



**Po zapachu wiedzą,
czy śmieci są
sortowane**

Krzysztof Chilczuk, prezes Zakładu
Zagospodarowania Odpadów we Włodawie

strona 22



**Konsultacje społeczne
o kurnikach
w Pacholu**

Grażyna Lamczyk,
wójt gminy Dębowa Kłoda

strona 22



strona 5



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczew

Renata
Gogluska-Wadyniuk

Dyrektorka ZDP

**zdecydowała, że drewno z lasu
pojedzie przez Wierzbówkę**

parczew.24wspolnota.pl

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■

JABŁOŃ

■

MILANÓW

■

PODEDWÓRZE

Lista płac nauczycieli Biorą nawet 6 tys. zł na rękę

**Publikujemy listę nauczycieli ze szkół
ponadpodstawowych z terenu powiatu
parczewskiego oraz ich zarobki.**

**Milanów zebrał
dla WOŚP ponad
28 tys. zł**

S.22

**WOŚP -
Sosnowica
zebrała prawie
6 tys. zł**

S.22

**Czterdziesto-
osobowa
orkiestra zagrała
w kościele
Opatrzności Bożej**

S.24

**Wspólne
kolędowanie
„Aktywnych
Seniorów”**

S.24

STR.
3

77-letnia kobieta zginęła pod kołami busa



**W piątek, wcześniej rano, mieszkanka gminy Milanów
przechodziła przez jezdnię w miejscowości Kostry. Tego dnia
była wyjątkowo gęsta mgła i bardzo ograniczona widoczność.**

STRONA 9

Brązowa Tarcza dla I Liceum w Parczewie

W ogólnopolskim ran-
kingu liceów i techni-
ków „Perspektywy”,
parczewskie liceum
odnotowuje wzrost
od trzech lat.

STRONA 5

REKLAMA



APTEKA
Eskulap

**ul. Kościelna 19
Parczew**

Godziny otwarcia:
**pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00**

REKLAMA

**SKUP
SAMOCHODÓW**

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

Gęsta mgła utrudniała poruszanie się po drogach powiatu parczewskiego. Nawet już o godzinie 9 widoczność nie przekraczała 100 metrów

S T O P K A

Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń

e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący

Andrzej Dejneka

tel. 791 186 007

dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Jacek Dejneka

jacek.dejneka@

24wspolnota.pl

tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak

tel. 517 070 803

badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski

Druk

Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź,

ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnic-
twa Wspólnota dostępna jest
na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzi-
bach redakcji.TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

SIEMIEN

- Sklep spożywczy GS ul. Strażacka 7

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.Dla parczewskiego liceum
za zdobycie Brązowej Tarczy
wśród liceów Lubelszczyzny.
(Czytaj na s. 5)

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

Wynagrodzenia nauczycieli
z podstawówki w Jabłoni

biedota budżetowa: no to ja po 38 latach pracy w budżetówce (powiatowy sanepid) 3100 zł brutto, nie mając wakacji, ferii itp. dni dodatkowych wolnych od nauki przyznawanych przez dyrektora

Mirek: To czemu nie strajkujecie jak nauczyciele?

Irena Mospinek: A ja proponuję, aby osoby krytykujące nauczycieli i zazdroszczące im pensji zamieniły się na tydzień i byli nauczycielami w dzisiejszych czasach kiedy dzieci są takie, jakie są, a przepisy też nie ułatwiają pracy nauczycielom.

Obiektywnie: Ja nikomu nie zazdroszczę, bo bycie nauczycielem to nie jest łatwe na pewno, ale proszę faktycznie podać czas pracy, jaki jest przewidziany dla nauczyciela, bo to, jak się nie myślę, to 18 godz. tygodniowo, nie wspomnę o dniach wolnych od pracy, a jest ich sporo, naprawdę, na pewno nie 26, jak urlopu wypoczynkowego.

Lukrecja: A co mają powiedzieć ci, co sobie dorobić nie mogą

i zarabiają mniej niż nauczyciele? Po powyższej tabelce widać, że nauczyciele biedę nie mają, chcą więcej, niech dorabiają, wolnych dni mają dużo.

Obserwator: I bez szału. Jeśli uważasz inaczej, zapraszam do zawodu.

Kama: Bez szału, ja na rękę mam 1600 zł. Z groszem, co wy na to, i taki sam żołądek jak wy. Bez komentarza

Rozpacz: No i gdzie te 8 tysięcy, o których pani Szydło mówiła na konferencji podczas strajku nauczycieli? Proszę o komentarz tej pani. Po co było tak klamać? Ale cóż, to leży w naturze rządzących. Wszędzie kłamstwa. Aby tylko ciemny lud kupił propagandę. Opluś innych. A oni będą nadal trwać przy korycie z tymi głodowymi wynagrodzeniami.

Ryzek-Fizyk: To są prawdziwe dane, bo na zarobki nauczyciela składa się dodatkowo kilkanaście składowych - wychowawstwo, motywacyjny, nadliczbowki, wiejski, wysługa itd. Nikt o zdrowych zmysłach nie poda prasie nieprawdziwych informacji.

Liczba
Tygodnia

6022 zł

- to wynagrodzenie netto jednego z parczewskich nauczycieli za listopad 2019 r.
(Czytaj na s. 3)

Cytat
tygodnia

- Planowana jest przebudowa drogi powiatowej na odcinku Wierzbówka-Parczew, zarządzający ruchem i zarządzający drogą dopuścili ruch o masie powyżej 8T na wskazanym odcinku

- powiedziała dyrektor ZDP w Parczewie **Renata Gogłuska-Wadyniuk** o transporcie drewna przez Wierzbówkę. (Czytaj na s. 5)



STRAŻACY W AKCJI

Ubiegły tydzień był pracowity dla strażaków z parczewskiego powiatu. Interweniowali aż dziewięć razy.

11 stycznia - zastęp z JRG Parczew oraz z OSP Gęś gasili pożar sterty słomy w Kolonii Kolano.

12 stycznia - miał miejsce pożar w kotłowni w domu w Koczergach. Żaden z mieszkańców nie został poszkodowany. W gaszeniu brały udział dwa zastępy z JRG Parczew

12 stycznia - zastęp z JRG Parczew oraz OSP Siemień i Wierzbówka gasili pożar sadzy w przewodzie kominowym domu w Amelinie.

14 stycznia - dwa zastępy z JRG Parczew gasiły pożar samochodu osobowego w Parczewie na ul. Tadeusza Kościuszki.

15 stycznia - zapaliła się sadza w kominie domu w Parczewie przy ul. Kościelnej. Do akcji pojechały dwa zastępy z JRG Parczew.

16 stycznia - miał miejsce kolejny pożar sadzy w kominie domu w Parczewie. Tym razem na ul. Dworcowej. Ugasiły go dwa zastępy z JRG Parczew.

17 stycznia - strażacy z JRG Parczew oraz OSP Milanów i Rudno zabezpieczali miejsce zagrożenie po śmiertelnym potrąceniu kobiety przez samochód osobowy w Kostrach.

17 stycznia - strażacy z JRG Parczew zabezpieczali miejsce kolizji czterech samochodów osobowych w Kostrach. Na szczęście tym razem nikt nie został poszkodowany.

17 stycznia - strażacy z JRG Parczew oraz OSP Sosnowica, Dębowa Kłoda i Pieszowola gasili pożar budynku gospodarczego w Pieszowoli.

Jacek Dejneka

WAŻNE TELEFONY

POGOTOWIA

Ratunkowe 999, 112

Policja 997, 83 355 32 10

Straż Pożarna 998, 355 19 54

Energetyczne 991, 355 06 11

ZUK 83 355 12 68

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Paweł Lipka 604 28 22 48

Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak

21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170

ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Tomasz Ignatowicz

607 709 732

WETERYNARZ:

606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu
technicznego budynków :
kominarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:

500 005 304

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV:

Tomasz Domański 604 263 071

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-
REMONTOWE

HYDRAULIK:

Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:

Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8-19,
sobota 8-17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

NASZA ANKIETA

parczew.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy Twoim zdaniem
płacowe roszczenia
nauczycieli są
zasadne?

* SĄ ZASADNE

* NIE SĄ ZASADNE

* NIE MAM ZDANIA

Jeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - parczew@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

Czy przyjmujesz księdza
z wizytą po koledze?

NIE 43%

TAK 57%



PARCZEW

Instruktor terapii zajęciowej	Sosnowica	2250zł.
Zacierowy aparatowy	Milanów	2250zł.
Monter konstrukcji aluminiowych	Parczew	2250zł.
Pomocnik elektryka	Parczew	2250zł.
Elektryk samochodowy	Parczew	3500zł.
Operator maszyn skrawających	Opole	2250zł.



CENY PALIW

95

98

ON

LPG

PARCZEW

Lotos ul. Kolejowa	4,99	5,32	5,06	2,29
Jandex ul. Szpitalna	4,90	-	4,94	2,23

PORTAL INFORMACYJNY
PARCZEW

parczew.24wspolnota.pl

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

Brak
planowanych
wylądzeń

MASZ
TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007

Lista płac nauczycieli. Biorą nawet 6 tys. zł. na rękę

Pow. Parczew: W dzisiejszym wydaniu publikujemy listę nauczycieli ze szkół ponadpodstawowych z terenu powiatu parczewskiego oraz ich zarobki. Najlepiej zarabiającym dyrektorem jest Agnieszka Piekarska z ZS CKR w Jabłoniu, która w listopadzie 2019 r. zarobiła 5.962 zł.

Po ubiegłorocznym strajku nauczycieli nasi czytelnicy chcieli się dowiedzieć, ile faktycznie zarabiają pedagodzy uczący ich dzieci. Wysłaliśmy wtedy wnioski do szkół z prośbą o przesłanie imiennych list z płacami. Dostaliśmy jednak niekompletne dane. Redakcja „Wspólnoty” z Opola Lubelskiego złożyła skargę na dyrektor tamtejszego liceum do

Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, który przyznał „Wspólnocie” rację, że nauczyciele są osobami publicznymi i ich zarobki są jawne. Powołując się na wyrok WSA, rozesłaliśmy kolejne wnioski i tym razem otrzymaliśmy żądane informacje.

Składniki wynagrodzenia

Należy wskazać, że na kwotę zarobków nauczycieli ma wpływ stopień ich awansu zawodowego oraz wymiar godzin. Dochodzą też do tego dodatki, na przykład za lata pracy, czy za wychowawstwo, a w przypadku ZS CKR w Jabłoniu – dodatek wiejski. Niektórzy nauczyciele pracują w kilku szkołach i w ten sposób zapewniają sobie pełny etat, a także godziny nadwymiarowe.

Jacek Dejneka

W uzasadnieniu wyroku WSA w Lublinie czytamy:

„(...) skoro funkcja publiczna to funkcja związana z uprawnieniami i obowiązkami w zakresie realizacji zadań o znaczeniu publicznym, a zadaniem takim jest m.in. realizowanie konstytucyjnego prawa do wykształcenia w ramach pracy wykonywanej przez nauczycieli szkolnych, należy uznać ich za osoby pełniące funkcje publiczne. (...) Wynagrodzenie to jest przecież rekompensatą za wykonywanie przez osobę pełniącą funkcję publiczną jej obowiązków służbowych. Wykonywanie obowiązków służbowych stanowi zaś pełnienie funkcji publicznej. (...) informacja w zakresie imienia i nazwiska poszczególnych nauczycieli stanowiła immanentną część wniosku o udzielenie informacji publicznej. Uznać zatem należy, że anonimizując dane osobowe (imię i nazwisko) nauczycieli, organ w tej części nie udostępnił żądanej informacji. Pozostaje zatem w bezczynności, powinien bowiem albo informację tę udostępnić, albo, skoro uznaje, że wymaga ona ochrony ze względów podanych w art. 5 ust. 2 Ustawy o dostępie do informacji publicznej, wydać decyzję o odmowie udostępnienia informacji żądanej w tej części”

ZS CKR w Jabłoniu			
Imię i nazwisko	Stopień awansu nauczyciela	Wynagrodzenie brutto za listopad 2019 r.	Wynagrodzenie netto w za listopad 2019 r.
Monika Błaszczak	dyplomowany	6 344 zł	4 562 zł
Tomasz Bogusz	stażysta	4 851 zł	3 517 zł
Ariel Chliczuk	kontraktowy	4 641 zł	3 368 zł
Justyna Filipiak	mianowany	4 290 zł	3 112 zł
Dorota Gajowy	dyplomowany	5 562 zł	4 009 zł
Cezary Górczyński	dyplomowany	1 400 zł	1 030 zł
Anna Gronowska	mianowany	5 542 zł	4 004 zł
Sylvia Grzywaczewska	dyplomowany	7 393 zł	5 310 zł
Jerzy Gubański	dyplomowany	6 755 zł	4 860 zł
Marta Harasim Stanko	dyplomowany	7 433 zł	5 364 zł
Justyna Hawryluk	mianowany	4 460 zł	3 241 zł
Tomasz Jaroszkiewicz	kontraktowy	4 151 zł	3 023 zł
Beata Kaczan	dyplomowany	3 686 zł	3 146 zł
Mariusz Kaczan	dyplomowany	6 909 zł	4 979 zł
Danuta Koczkodaj	dyplomowany	6 407 zł	4 614 zł
Leszek Koczkodaj	dyplomowany	6 946 zł	4 994 zł
Marek Korpysz	mianowany	4 355 zł	3 116 zł
Maria Korpysz	dyplomowany	5 970 zł	4 306 zł
Galina Kuchta	mianowany	4 415 zł	3 157 zł
Bożena Kusiuk	dyplomowany	6 552 zł	4 708 zł
Marta Lewczuk	dyplomowany	6 521 zł	4 686 zł
Anna Lisiecka	dyplomowany	5 567 zł	4 022 zł
Arkadiusz Lotek	dyplomowany	7 335 zł	5 261 zł
Marlena Lotek	stażysta	2 844 zł	2 233 zł
Agnieszka Ludwisiak	dyplomowany	6 407 zł	4 614 zł
Małgorzata Łobejko	dyplomowany	1 696 zł	1 239 zł
Marta Marecka-Gierej	dyplomowany	5 930 zł	4 292 zł
Przemysław Melko	dyplomowany	6 385 zł	4 600 zł
Joanna Michaluk	mianowany	2 351 zł	1 701 zł
Karol Nasiłowski	dyplomowany	6 858 zł	4 924 zł
Dariusz Nastaj	mianowany	1 264 zł	891 zł
Katarzyna Nowak	dyplomowany	7 323 zł	5 260 zł
Agata Oleksiewicz	dyplomowany	1 501 zł	1 102 zł
Marek Osek	dyplomowany	5 641 zł	4 074 zł
Iwona Pastor	dyplomowany	1 696 zł	1 239 zł
Artur Paterek	kontraktowy	4 917 zł	3 564 zł
Agnieszka Piekarska, dyrektor	dyplomowany	8 318 zł	5 962 zł
Urszula Rądkowska	dyplomowany	7 519 zł	5 399 zł
Małgorzata Semeniuk	mianowany	3 607 zł	2 639 zł
Izabela Sokołowska	dyplomowany	6 458 zł	4 642 zł
Rafał Sokołowski	dyplomowany	5 395 zł	3 892 zł
Rafał Stańko	dyplomowany	7 947 zł	5 701 zł
Teresa Szymoniuk	dyplomowany	7 671 zł	5 506 zł
Bożena Szypulska	dyplomowany	1 656 zł	1 210 zł
Anna Świderska	dyplomowany	6 938 zł	4 981 zł
Beata Waszczuk	dyplomowany	6 753 zł	4 850 zł
A. Wieczorkowska-Dudzik	dyplomowany	6 132 zł	4 412 zł
Tomasz Wiśniewski	mianowany	5 548 zł	4 009 zł
Monika Wizor	dyplomowany	5 916 zł	4 260 zł
Jolanta Zajęc	dyplomowany	6 526 zł	4 765 zł
Agnieszka Żelazowska	dyplomowany	6 992 zł	5 028 zł

I LO w Parczewie			
Imię i nazwisko	Stopień awansu nauczyciela	Wynagrodzenie brutto za listopad 2019 r.	Wynagrodzenie netto za listopad 2019 r.
Monika Bartnicka	mianowany	325 zł	275 zł
Sylwester Baryła	dyplomowany	1 033 zł	771 zł
Artur Becher	dyplomowany	1 060 zł	799 zł
Aneta Bryda	dyplomowany	5 370 zł	3 938 zł
Anna Burzec	dyplomowany	6 196 zł	4 465 zł
Grażyna Czech	dyplomowany	6 856 zł	4 923 zł
Dariusz Dziuba	dyplomowany	5 800 zł	4 177 zł
Marcin Filipowicz	dyplomowany	764 zł	581 zł
Halina Furman	dyplomowany	5 188 zł	3 745 zł
Wiesław Grzywacz	dyplomowany	5 878 zł	4 233 zł
Anna Hać	dyplomowany	5 442 zł	3 926 zł
Łukasz Kałaska	mianowany	4 779 zł	3 457 zł
Krystyna Koprukowniak	dyplomowany	2 262 zł	1 725 zł
Małgorzata Kowalik	dyplomowany	6 409 zł	4 608 zł
Grzegorz Lis	dyplomowany	2 679 zł	1 949 zł
Renata Maksymowicz	dyplomowany	6 623 zł	4 759 zł
Bożena Maliszewska	dyplomowany	6 306 zł	4 535 zł
Wira Martyniuk	dyplomowany	5 751 zł	4 143 zł
Barbara Nowicka	dyplomowany	6 882 zł	4 959 zł
Piotr Ostapiuk	mianowany	5 493 zł	3 969 zł
Iwona Pastor	dyplomowany	6 805 zł	4 887 zł
Joanna Piwowarczuk	dyplomowany	4 946 zł	3 584 zł
Bożena Prokopiuk	dyplomowany	4 930 zł	3 565 zł
Monika Szwed	dyplomowany	6 329 zł	4 551 zł
Jerzy Świć	dyplomowany	6 189 zł	4 469 zł
Marzena Świć	dyplomowany	6 300 zł	4 530 zł
Maciej Tkaczyk	dyplomowany	2 015 zł	1 421 zł
Beata Tryniecka, dyrektor	dyplomowany	6 653 zł	4 779 zł
Anetta Weremczuk	dyplomowany	7 231 zł	5 187 zł
Krzysztof Wroński	dyplomowany	6 938 zł	4 980 zł

Zespół Szkół w Parczewie			
Imię i nazwisko	Stopień awansu nauczyciela	Wynagrodzenie brutto za listopad 2019 r.	Wynagrodzenie netto za listopad 2019 r.
Jacek Abramiuk	dyplomowany	8 414 zł	6 022 zł
Anna Brewczuk	dyplomowany	6 952 zł	5 022 zł
Sylvia Budzyńska	dyplomowany	4 504 zł	3 293 zł
Zdzisław Chmielarz	dyplomowany	6 458 zł	4 642 zł
Maria Drożdżyk	mianowany	4 592 zł	3 282 zł
Beata Dybała	dyplomowany	6 760 zł	4 855 zł
Renata Dziwulska-Tyborowska	dyplomowany	6 653 zł	4 780 zł
Agata Golonka	dyplomowany	6 120 zł	4 404 zł
Katarzyna Golonka	mianowany	5 570 zł	4 016 zł
Agnieszka Hajbos	dyplomowany	6 645 zł	4 774 zł
Andrzej Hulajko	dyplomowany	5 496 zł	3 964 zł
Anna Jastrzębska	dyplomowany	6 874 zł	4 944 zł
Dariusz Kosiec	dyplomowany	5 446 zł	3 928 zł
Agnieszka Kowalska	dyplomowany	7 332 zł	5 259 zł
Miroslaw Kowalski, dyrektor	dyplomowany	7 598 zł	5 454 zł
Małgorzata Koziół	dyplomowany	6 801 zł	4 883 zł
Leszek Makarewicz	dyplomowany	4 504 zł	3 264 zł
Mariusz Mazurek	mianowany	5 732 zł	4 130 zł
Anna Milanowicz	dyplomowany	2 328 zł	1 737 zł
Beata Musiej	dyplomowany	6 556 zł	4 711 zł
Agata Oleksiewicz	dyplomowany	636 zł	492 zł
Miroslaw Olszewski	dyplomowany	5 545 zł	3 998 zł
Arkadiusz Piekarski	mianowany	5 547 zł	3 999 zł
Wojciech Prokopiuk	dyplomowany	7 078 zł	5 079 zł
Dariusz Saczuk	dyplomowany	6 823 zł	4 900 zł
Monika Saczuk	dyplomowany	7 205 zł	5 169 zł
Iwona Semeniuk	dyplomowany	7 040 zł	5 061 zł
Artur Stefaniak	mianowany	3 419 zł	2 509 zł
Renata Sternik	dyplomowany	5 589 zł	4 037 zł
Joanna Szypulska	dyplomowany	6 314 zł	4 549 zł
Marzena Świć	dyplomowany	1 921 zł	1 397 zł
Sylvia Świć	kontraktowy	2 948 zł	2 166 zł
Agnieszka Wilczyńska	mianowany	2 818 zł	2 074 zł
Adam Wiśniewski	dyplomowany	2 426 zł	1 754 zł
Kamila Wojciechowska -Domańska	dyplomowany	7 129 zł	5 115 zł
Maria Woźniak	dyplomowany	6 874 zł	4 936 zł
Małgorzata Wróblewska	dyplomowany	2 233 zł	1 661 zł
Dariusz Wróblewski	dyplomowany	7 014 zł	5 243 zł
Tomasz Wysocki	dyplomowany	5 725 zł	4 125 zł
Anna Zegan	dyplomowany	5 844 zł	4 209 zł
Dariusz Żmuda	mianowany	3 401 zł	2 745 zł

Ostatnie wspomnienie śp. Mieczysława Fijewskiego (1930-2020)

Sklep kryjówką konspiratorów, czyli „Brochwicz” (cz. II)

RADZYŃ PODLASKI:

Niepozorny sklep papirniczy w Lubartowie był kryjówką organizacji „Brochwicz”, kierowanej przez majora Grocholskiego. Druga część wspomnień niedawno zmarłego Mieczysława Fijewskiego.

Dla niepoznaki powstał sklep z materiałami piśmiennymi, gdzie każdy mógł wejść. Był otwarty zawsze.

Nazwa organizacji

Była związana z nazwiskiem rodu Grocholskich, jeszcze z czasów przedwojennych. Obejmowała nie tylko samego majora, ale wielu spokrewnionych z nim ludzi używających tej nazwy.

Włączeni do ZWZ

Organizacja „Brochwicz” została włączona w ogólnopolski Związek Walki Zbrojnej. W terenie, w którym działał ojciec (Stanisław Fijewski), liczyła kilkaset osób. Z tego, co mogłem się w tamtym czasie zorientować, do „Brochwicza” zaprzysięgano ludzi z różnych warstw



8 stycznia 2020 zmarł autor niniejszych wspomnień, Mieczysław Fijewski. Obdarzony dobrą pamięcią wskazywał zapomniane miejsca, ludzi, ożywiał zakurzone pyłem czasu historie, które mogli poznać Czytelnicy „Wspólnoty”. Podziwiam Jego ogromną kulturę bycia, wypowiedzianego słowa, piękną polszczyznę. Środowisko radzyńskie poniosło ogromną stratę

społecznych. Zwracano tylko uwagę na ich postawę patriotyczną, społeczną i chęć służenia Polsce.

Fikcyjne małżeństwo

W kryjówce miała przebywać rodzina, oficjalnie uchodząca za wysiedlonych. - Tam potrzebna jest kobieta. Będą przychodzić różni ludzie, m.in. uchronieni od dostania się w ręce Niemców dowódcy bitwy pod Kockiem w randze pułkowników. Szereg osób z konspiracji, pochodzących z innych terenów. To będzie kwatera majora Grocholskiego, „Brochwicza”. Prowadząca sklep, Maria Oleszczukowa miała uchodzić za jego małżonkę.

Przebywali w nim ukrywający się ludzie. Ci, z głębokiej konspiracji. Pani Maria wyraziła zgodę na wypełnienie misji, przekazanej przez mojego ojca. Wzięła trochę potrzebnych rzeczy, pożegnała się z rodziną. Wszystko trwało może pół godziny - wsiadła w przygotowane sanie i odjechała ze Stępkowa. Synka zostawiła początkowo z dziadkami, ale w krótkim czasie dołączył do mamy. Grocholski bardzo się z tego ucieszył, mówił: „Teraz jesteśmy już rodziną, poza wszystkimi podejrzeniami”.

Męczeńska droga

Major przetrwał tam szereg miesięcy. Lubartowską „dziuplę” zlikwidowano po masowych aresztowaniach w rejonie Kopiny. Wiosną 1940 r. Niemcy zatrzymali bardzo dużo ludzi. Większość wypuścili, ale kilkunastu wyjechało przez gestapo w Radzyniu, lubelski Zamek do Oświęcimia. Stamtąd już nikt nie wrócił.

„Wyrównanie rachunków”

To był czas, kiedy niemieccy koloniści w ramach swoich porachunków, nieporozumień sprzed wojny zastrzelili 9 ludzi koło torów kolejowych między Milanowem a Parczewem. Kilka czy kilkadziesiąt minut później otoczyli wieś Rudno, wybrali 50 mężczyzn i rozstrzelali w lesie Planderskim. Wtedy dla wszystkich było już jasne, kim są Niemcy, do czego dążą i czego można się po nich spodziewać.

Majątek Czetwertyńskiego

W tym czasie Grocholski sam wyjechał do Warszawy, zabrał także rodzinę z Kopiny. Wcześniej ukrywał się w niepozornych chatkach, zmieniał kwatery, przemieszczał się bardzo często. Podróżował po różnych okolicznych wsiach.

Było to tuż po aresztowaniu całej rodziny księcia Czetwertyńskiego z Suchowoli. Nie tylko jego, ale także wielu czołowych funkcjonariuszy, pracujących w majątku. Przed wojną prowadzono w nim bardzo szeroką działalność. To była jedna z czołowych posiadłości magnackich w II RP.

Konie pociągowe i dla wojska

Niezależnie od tego, że miał świetnie zagospodarowaną Suchowlę i kilka przynależnych do niej folwarków, dysponował dobrze zorganizowaną stadniną koni (każdego roku było tam przygotowanych po kilkadziesiąt wierzchowców przede wszystkim dla potrzeb wojska). Miał rektyfikację spirytusu, słynną z różnego typu wódek. Zbudował kolejkę, po której konie ładnych parę kilometrów ciągały specjalnie przystosowane wagoniki z tym, co wyprodukowano w majątku na stację kolejową. Ładowano głównie buraki cukrowe, ale także zboże i dobra z posiadłości. Jeden koń ciągnął po tych szynach kilkutonowy ładunek na stację w Bezwoli.

Jakub Hapka

**KONCERT SZANTOWY
STARA KUŹNIA**

KLUB ŻEGLARSKI
RADZYŃ PODLASKI

KORSARZ

SALA WIDOWISKOWO - KINOWA ROK
31 STYCZNIA 2020 R. GODZ. 18.00
BILETY DO NABYCIA PRZED
KONCERTEM W KASIE KINA
CENA BILETU 20 ZŁ.

SKARBY
SEROWARA
polsko amerykańskie
BURSZTYN SZAFIR RUBIN

Produkt sponsora

Patroni medialni

Wspólnota

Id

Radzyński starosta sprzedaje motocykl marki Kawasaki

Starosta Radzyński Szczepan Niebrzegowski sprzedaje w postępowaniu egzekucyjnym motocykla marki Kawasaki ZZ-R600 z 1999 roku.

Ogłosił licytację, która rozpocznie się w środę, 22 stycznia, o godzinie 12:00 w budynku Starostwa Powiatowego w Radzynie Podlaskim przy Pl. Potockiego 1 na I piętrze w pokoju nr 9 (sala konferencyjna).

Kwota wywoławcza

Wartość motocykla oszacowano na kwotę 1.000 zł, a cena wywoławcza to 500 zł. Motocykl można oglądać do wtorku (21.01.2020 r.) w godzinach 8-15 na parkingu strzeżonym przy ul. Pomiarowej 3 w Radzynie Podla-



Kawasaki ZZ-R600 z 1999 roku. Zdjęcie poglądowe

skim (Baza Sprzętu i Transportu Zarządu Dróg Powiatowych w Radzynie Podlaskim).

Wygrany w licytacji

Osoba, która wygra licytację obowiązana jest wpłacić natychmiast przynajmniej cenę wywoławczą, czyli 500 zł, natomiast pozostałą kwotę obowiązana jest wpłacić do godziny 12:00 dnia następnego, pod rygorem utraty

Starosta Radzyński zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji w całości lub części bez podania przyczyny oraz nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte rzeczy oraz nie udziela gwarancji ani rękojmi na sprzedaną ruchomość.

prawa wynikłego z wygranej licytacji i prawa do zwrotu kwoty już wpłaconej.

Jacek Dejneka

Klub KORAB zaprasza na doroczne święto radzyńskich żeglarzy

Radzyński Klub Żeglarski KORAB tradycyjnie organizuje wystawę fotograficzną i koncert piosenek żeglarskich. 31 stycznia zapraszamy w imieniu organizatora do Radzyńskiego

Ośrodka Kultury, gdzie w Galerii o godz. 17 rozpocznie się wystawa fotograficzna, a po niej, w sali widowiskowej Oranżerii o godz. 18 koncert szant klasyczny gatunku – zespołu Stara

Kuźnia. Bilety w cenie 20 zł do nabycia przed koncertem.

mm

Technikum w Jabłoniu prowadzi w rankingu 2019 roku

Brązowa Tarcza dla parczewskiego liceum

Pow. Parczew: Parczewskie szkoły ponadpodstawowe kwalifikują się na szarym końcu zestawienia ogólnopolskiego. W województwie lubelskim również plasują się w drugiej połowie tabeli. Technikum w Jabłoniu znalazło się w tym roku w zestawieniu po raz pierwszy na 35. miejscu w województwie.



Beata Tryniecka
dyrektor LO w Parczewie

Nie będziemy się poddawać

– Niewiele punktów nam brakuje do Srebrnej Tarczy i będziemy się starali, żeby jeszcze awansować w tym rankingu. Matura była zdana dobrze, tylko tam 30 proc. przyznano za olimpiady przedmiotowe na szczeblu centralnym, a my mieliśmy tylko jedną. To jest trochę taki nasz mankament, ale to nie dlatego, że my się nie staramy. Przygotowujemy nasze dzieci do tego i nie będziemy się poddawać. Cieszy nas to, że awansujemy z roku na rok.

W ogólnopolskim rankingu liceów i techników „Perspektywy” parczewskie liceum odnotowuje wzrost od trzech lat. W 2017 było na 43. miejscu, by rok później podskoczyć do 38., a w tym roku znalazło się na 34. miejscu z brązowym medalem wśród szkół Lubelszczyzny. Wśród szkół technicznych Zespół Szkół im. Stanisława Staszica nie ma tyle szczęścia, awansując w 2018 z 46. na 42., żeby w 2019 spaść na 44. miejsce.

Nasze szkoły na szarym końcu w Polsce

Parczewskie szkoły ponadpodstawowe nie przebiły się do czołówki szkół w rankingu, który uwzględnił 1000 najlepszych spośród 4450 liceów w Polsce oraz 499 z około 2,5 tys. średnich szkół technicznych. Nowością w zestawieniu jest uwzględnienie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoni, które zajęło 35. miejsce w rankingu szkół technicznych w 2019 roku w województwie lubelskim.

RODO problemem w rankingu

Wprowadzenie RODO wprowadziło nieoczekiwane pro-

blemy dla organizatorów rankingu z uzyskaniem wyników olimpiad. Z doświadczenia redakcji „Wspólnoty” wiemy, że wiele instytucji broni się przed podaniem niektórych danych dlatego, że ich rzecznicy prawni nie znają w pełni przepisów Ustawy o dostępie do informacji publicznej, Ustawy prawo prasowe, a także Rozporządzenia o ochronie danych osobowych. „Perspektywy” nie uzyskały informacji o liczbie laureatów i finalistów (nie proszono o ich nazwiska - przyp. red.) od Olimpiady Logistycznej, Olimpiady Zawodowej „Buduj z pasją”, Olimpiady Medialnej i Olimpiady Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego.

Jacek Dejneka

Szkoła	Miejsce w województwie 2017	% w województwie 2017	Miejsce w województwie 2018	% w województwie 2018	Miejsce w województwie 2019	% w województwie 2019
I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika	43	34.33	38	34.80	34	36.73
Technikum ZDZ	-	-	36	40.33	-	-
ZS im. St. Staszica	46	32.20	42	36.65	44	40.54
Technikum ZS CKR w Jabłoni	-	-	-	-	35	46.71

METODOLOGIA OCENY LICEÓW

Licea ogólnokształcące oceniono za pomocą trzech kryteriów. Złożyły się na to sukcesy uczniów w olimpiadach oraz wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych i dodatkowych.

30% za olimpiady

Uwzględniono wyniki z 54 ogólnopolskich olimpiad, które zwalniały z egzaminu maturalnego, egzaminu zawodowego lub były finansowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w roku szkolnym 2017/2018, oraz 14 Międzynarodowych Olimpiad Przedmiotowych, w których nasz kraj był reprezentowany przez uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Matura z przedmiotów obowiązkowych 25%

Na potrzeby tego kryterium wyliczono średnią wartość z języka polskiego, matematyki i języków obcych dla liceów ogólnokształcących, która została porównana do średniej ogólnopolskiej. Ranking nie uwzględnia wyników matury międzynarodowej oraz matury zdawanej na arkuszach niestandardowych.

Matura z przedmiotów dodatkowych 45%

W tym kryterium uwzględniono wszystkie przedmioty dodatkowe. Średni wynik procentowy z danego przedmiotu, podobnie jak w przedmiotach obowiązkowych został odniesiony do wartości średniej ogólnopolskiej. Ranking nie uwzględnia wyników matury międzynarodowej.



Mirosław Kowalski
dyrektor ZS w Parczewie

Brak szkoły branżowej w powiecie

– Ten ranking nie do końca dobrze podsumowuje naszą pracę, bo on nie uwzględnia wartości dodanych, czyli nie porównuje poziomu uczniów, którzy do nas przychodzą z poziomem, z którym od nas wychodzą. Ktoś może być znakomitym mechanikiem, ale może być na bakier z językiem polskim, angielskim czy matematyką. Taka osoba sobie oczywiście poradzi, żeby zadzwonić i przeprowadzić rozmowę w obcym języku i sprowadzić jakąś część, natomiast reguły gramatyczne w tym przypadku nie muszą być zachowane i widzimy, że biznes można prowadzić i być doskonałym fachowcem, mając niekoniecznie najwyższe wyniki z matury. Problemem jest też to, że u nas nie ma szkoły branżowej, bo są uczniowie, którzy by się w takiej szkole znacznie lepiej realizowali niż w technikum. My od tego jesteśmy, żeby uczeń zdobył wiedzę i umiejętności, które pozwolą mu zaistnieć na rynku pracy.

METODOLOGIA OCENY TECHNIKÓW

Technika została oceniona za pomocą czterech kryteriów, takich jak sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych, wyniki matury z przedmiotów dodatkowych, oraz wyniki egzaminu zawodowego. Podobnie jak w przypadku liceów, w zestawieniach zostały zaprezentowane jedynie szkoły, które uzyskały najlepszą pozycję rankingową.

Sukcesy w olimpiadach 20%

Tak samo, jak w przypadku liceów zostały uwzględnione wyniki z 54 ogólnopolskich olimpiad, które zwalniały z egzaminu maturalnego, egzaminu zawodowego lub były finansowane przez MEN. Łączne wskaźniki sukcesów olimpijskich odnoszone są do liczby uczniów w szkole.

Matura z przedmiotów obowiązkowych 20%

Do tego kryterium w szkołach technicznych wzięto pod uwagę ogólnopolską średnią dla liceów ogólnokształcących. Wskaźnik matury obowiązkowej został pomnożony przez współczynnik przystępowności absolwentów szkoły do egzaminu maturalnego. Ranking nie bierze pod uwagę wyników matury międzynarodowej oraz matury zdawanej na arkuszach niestandardowych.

Matura z przedmiotów dodatkowych 30%

W tym kryterium wzięto pod uwagę te same przesłanki, jak w przypadku liceów, z tą różnicą, że przyznano za nie 30 proc. w punktacji zamiast 45.

Egzamin zawodowy 30%

Lwią część wskaźników dla szkół technicznych stanowi zdawalność egzaminu zawodowego. Jest on obliczany jako liczba uzyskanych przez uczniów szkoły tytułów zawodowych w stosunku do liczby absolwentów.

500+ – parczewskie liceum jest w grupie 3 950 liceów z 4450, które nie znalazły się pod publikowaną przez „Perspektywy” listą najlepszych szkół w Polsce

300+ – parczewski ZS jest w grupie 199 techników z 499, które nie znalazły się pod publikowaną przez „Perspektywy” listą najlepszych szkół w Polsce

Renata Gogłuska-Wadyniuk zdecydowała, że drewno pojedzie przez Wierzbówkę

POW. PARCZEW: Nowa nawierzchnia na drodze w rodzinnej wsi wicestarosty Artura Jaszczuka Milanowie jest bezpieczna, a ciężarówki nadleśnictwa pojadą przez Wierzbówkę.

W grudniowym wydaniu „Wspólnoty” w artykule „Nie chcą, by ciężarówki zniszczyły ich drogę” pisaliśmy o zmianie organizacji ruchu na drodze powiatowej biegnącej przez Wierzbówkę i Milanów. Otóż z ul. Lipowej w Wierzbówce zniknęły znaki ograniczenia tonażu do ośmiu ton, a w Milanowie takie znaki się pojawiły. Oznacza to, że

Lasy Państwowe będą wozic drewno po nowej nawierzchni przez Wierzbówkę, a nie - jak dotąd - przez Milanów.

Wicestarosta czy dyrektorka?

Na listopadowej sesji Rady Gminy Milanów wicestarosta Artur Jaszczuk, mieszkaniec Milanowa, powiedział radnym, że to on, po ustaleniu z nadleśniczym Nadleśnictwa Radzyń Podl. Piotrem Kiszczakiem, zdecydował, że drewno pojedzie przez Wierzbówkę i ciężarówki nie rozjeżdżą nowej nakładki na ul. Kościelnej w Milanowie. Postanowiliśmy jednak zapytać zarządcę drogi, dyrektora Zarządu

Dróg Powiatowych Renatę Gogłuskę-Wadyniuk, kto, na czyj wniosek, na podstawie jakich przesłanek oraz jakiej formalnej procedury podjął decyzję o zmianie organizacji ruchu w obu miejscowościach.

Słaba podbudowa w Milanowie

Dyrektor ZDP Renata Gogłuska-Wadyniuk odpowiedziała nam, że to ona podjęła taką decyzję na podstawie zatwierdzonych projektów stałej organizacji ruchu, a powodem był pogarszający się stan drogi w Milanowie od wczesnej wiosny do sierpnia 2019 oraz fakt, że pod załamaną nawierzchnią nie było właściwej

podbudowy mogącej w dalszym ciągu odbierać natężenie ruchu pojazdów nadleśnictwa. Decyzja zapadła zaraz po wykonaniu nakładki w Milanowie i po rozmowach z nadleśnictwem w Radzynie Podlaskim.

Rozjeżdżą nową drogę

Nakładka na drodze w Milanowie jest bezpieczna, ale sołtys wsi Wierzbówka Piotr Iwanek i jej mieszkańcy nie chcą, żeby ciężarówki nadleśnictwa rozjeżdżały nową nawierzchnię, którą na ul. Lipowej położył Zakład Usług Komunalnych w Parczewie po instalacji infrastruktury kanalizacyjnej we wsi w ubiegłym



Renata Gogłuska-Wadyniuk
dyrektor ZDP w Parczewie

Dyrektorka obserwuje

- Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Parczewie, obserwując stan drogi pogarszający się od wczesnej wiosny do sierpnia 2019 oraz fakt, że pod załamaną nawierzchnią nie było właściwej podbudowy mogącej w dalszym ciągu odbierać natężenie ruchu pojazdów nadleśnictwa, podjęła decyzję o ustawieniu ograniczenia tonażu na wskazanym odcinku drogi zaraz po wykonaniu odnowy nawierzchni. O fakcie tym zostało poinformowane pisemnie nadleśnictwo w Radzynie Podlaskim. Po przeprowadzonych rozmowach, z których wynikało, iż brak jest innego połączenia strefy wycinki leśnej z drogami wojewódzkimi, a jednocześnie planowana jest przebudowa drogi powiatowej na odcinku Wierzbówka-Parczew, zarządzający ruchem i zarządzający drogą dopuścili ruch o masie powyżej 8t na wskazanym odcinku

roku. Renata Gogłuska-Wadyniuk zapewniła, że ul. Lipowa zostanie przebudowana i m.in. dlatego dopuściła tam ruch pojazdów powyżej ośmiu ton.

Jacek Dejneka

Aresztowanie podejrzanego o gwałcenie małoletniej i groźby

32-latek aresztowany za molestowanie 14-latki

Bialska Prokuratura Rejonowa prowadzi śledztwo w sprawie 32-letniego Norberta J. Jest on podejrzany o wielokrotne doprowadzenie małoletniej do obcowania płciowego i zgwałcenia jej. Tuż przed aresztowaniem groził 14-latce i innym osobom pozbawieniem życia i zdrowia.

Z pierwszych ustaleń śledczych wynika, iż już w lipcu 2018 r. na terenie gminy Biała Podlaska doszło do pierwszego doprowadzenia dziewczyn-

ki do obcowania płciowego oraz innych czynności seksualnych. Od kwietnia 2019 r. do grudnia – jak już wstępnie ustalono w postępowaniu – podejrzany miał groźbami wymuszać dalsze kontakty seksualne z małoletnią.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że 30 grudnia w Komendzie Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej zostało przyjęte zawiadomienie o doprowadzeniu małoletniej do obcowania oraz o zgwałceniu i groźbach karalnych. Jeszcze przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa przeprowadzono pierwsze czynności procesowe dla zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa.

- Już tego samego dnia do sprawy zatrzymany został 32-letni mieszkaniec powiatu bialskiego. Wszystkie czynności wykonywane były pod nadzorem prokuratora. Zebrane w sprawie materiały przekazane zostały do prokuratury, celem wszczęcia śledztwa – podkreśla podkomisarz.

Kilka zarzutów i areszt

Bialski prokurator rejonowy Edyta Winiarek powiadomiła nas, że mężczyzna z powiatu bialskiego jest podejrzany o to, że od lipca 2018 r. do 26 marca 2019 r. na terenie gminy Biała Podlaska doprowadził małoletnią do obcowania płciowego oraz dopuszczał się wobec niej innych czynności seksualnych.

Drugi zarzut dotyczy tego, że od kwietnia 2019 r. do grudnia 2019 r. doprowadził małoletnią groźbą do obcowania płciowego. Jest także podejrzany o to, iż 30 grudnia wypowiadał groźby pozbawienia życia i zdrowia wobec małoletniej i innych osób, co wzbudziło w pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione.

- Dobro śledztwa, a przede wszystkim dobro małoletniej pokrzywdzonej, nie pozwala na chwilę obecną na ujawnianie bliższych szczegółów postępowania – zaznacza prok. Edyta Winiarek. Prokurator nadmienia, że obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 15 oraz gwałt zagrożone są karą pozbawienia wolności od 2 do 12 lat, a groźby - grzyw-

Edyta Winiarek, bialski prokurator rejonowy
- Mężczyzna jest podejrzany o to, że od lipca 2018 r. do 26 marca 2019 r. doprowadził małoletnią do obcowania płciowego oraz dopuszczał się wobec niej do innych czynności seksualnych

ną, ograniczeniem wolności albo pozbawieniem wolności do lat 2.

St. inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego w Lublinie poinformowała nas, że postanowieniem z 31 grudnia Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej aresztował mężczyznę na trzy miesiące. - Postanowienie uprawomocniło się 8 stycznia – zaznaczyła inspektor.

Z informacji zamieszczonych w mediach wynika, że Norbert J. jest podejrzany o wywożenie 14-latki do lasu i do hotelu. Nie przyznał się on do gwałtów i obcowania płciowego z 14-latką.

Internauci na forach dziwili się, dlaczego pracownicy hotelu nie reagowali, kiedy 32-latek wprowadzał tam dziewczynkę.

(Pim)

Długie kolejki po podwyżkę za śmieci

Bialczanie stoją w długich kolejkach z deklaracjami śmieciowymi, a wiele osób liczy na to, że uda się zastopować ich zdaniem niesprawiedliwy system płacenia za śmieci na podstawie... zużytej wody.

W sali obsługi bialskiego magistratu trzeba stać ponad godzinę, aby uzyskać w okienku informację o średniej zużyciu wody na nieruchomości (na podstawie danych z całego 2019 r.) oraz złożyć deklarację śmieciową. W czwartek, 16 stycznia, obserwowaliśmy jak powoli przesuwają się kolejki. Bialczanin, który przez ponad pół godziny przeszedł ledwie kilka metrów w kilkunastometrowym ogonku, nie ukrywał irytacji. - Teraz czynne są tylko dwa okienka, a przed kilkoma dniami pracowały cztery. Część ludzi nie ma wypełnionych formularzy, niektórzy muszą ustawiać się po raz drugi w kolejce – mówi pan Jan. Wraz z sąsiadem zastanawia się, czy na sali nie mógłby pomagać mniej zaradnym ludziom jakiś stażysta lub ewentualnie w jednym dodatkowym okienku ktoś, kto by informował o ilości zużytej wody.

Niekiedy jest lepiej...

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy bialskiego prezydenta, poinformowała nas, że deklaracje śmieciowe są przyjmowane codziennie od godz. 7:30 do 17:00 na dwóch stanowiskach na sali obsługi.



W czwartek bialczanie musieli ponad godzinę czekać w kolejce na złożenie deklaracji śmieciowej

- W sytuacji, gdy jest więcej chętnych do złożenia deklaracji, kolejka wydłuża się, otwierane są 1-2 dodatkowe okienka. Nie ma potrzeby ustawiania się 2 razy w kolejce do złożenia deklaracji śmieciowej. Jeżeli mieszkaniec nie ma wyliczonej opłaty, nie posiada informacji o zużytej wodzie na nieruchomości, pracownik na sali obsługi taką informację mu podaje i od razu przy okienku jest wypełniana deklaracja – wyjaśnia rzecznik.

Przyznaje, że jeśli klient nie chce na miejscu wypełnić deklaracji, to wtedy musi się drugi raz pofatygować do urzędu, żeby ją złożyć.

- Można deklarację również wysłać pocztą bądź elektronicznie za pomocą platformy e-puap – dodaje Gabriela Kuc-Stefaniuk.

Niektórzy bialczanie mają jeszcze nadzieję, że uda się cofnąć niesprawiedliwą „reformę”, czyli zmianę systemu naliczania opłat w Białej Podlaskiej za odpady. Wiele osób zdumiewa karanie czystochów lubiących kąpiele i naliczanie podatku śmieciowego na podstawie zużytej wody...

Błąd Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców

Marek Woch, koordynator Bezpartyjnych Samorządowców w woj. lubelskim, poinformował nas o wystąpieniu Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców do wojewody lubelskiego o rozważenie możliwości zaskarżenia uchwały Rady Miasta Biała Podlaska w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za śmieci.

Bezpartyjni samorządowcy powołali się przy tym na uchylene przez regionalne izby obrachunkowe podobnych uchwał w innych województwach.

Marek Wierczak, rzecznik wojewody lubelskiego, potwierdził nam, że ocena legalności omawianej bialskiej uchwały należy do kompetencji Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie.

- W powyższym zakresie wyłączone są zatem kompetencje nadzorcze wojewody. Skierowane do wojewody lubelskiego wystąpienie Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców kwestionujące legalność uchwały Rady Miasta Biała Podlaska – zostanie przekazane w terminie siedmiu dni od daty otrzymania, zgodnie

z właściwością, Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie – poinformował rzecznik wojewody.

Już wcześniej, jak informowaliśmy RIO, badało skargę na bialską uchwałę śmieciową i nie uchyliło jej, gdyż stwierdziło, że jest zgodna z prawem. Wydaje się zatem, że skierowane z tak dużym opóźnieniem kolejne próby zaskarżenia uchwały z 30 października 2019 r. są musztardą po obiedzie, gdy już wdrożone są procedury wprowadzania w życie nowych metod naliczenia opłat za śmieci, czyli... wodę.

Pieniądze popłyną jak wodospad

Za odpady słono zapłaci wiele rodzin, szczególnie wielodzietnych, w których dzieci uwielbiają kąpiele w wannach. Jerzy Adamski, prezes Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Zgoda powiedział nam, że trwa gorący okres przygotowania aż 6,6 tys. decyzji dotyczących wysokości opłat za odpady w spółdzielczych rodzinach. Już w styczniu opłaty będą wliczone w nowy czynsz.

- Obliczono w naszej spółdzielni, że czteroosobowa rodzina

średnio obecnie zapłaci za odpady 62 zł (14 proc. czynszu), czyli w ciągu roku 750 zł. Kiedy nie będzie segregować śmieci, wtedy jej opłata wzrośnie do 187 zł miesięcznie (32 proc. średniego czynszu) i aż 2250 zł rocznie. To bardzo dużo! – podkreśla prezes.

Mieszane uczucia z odpadami zmieszanymi

Jerzy Adamski przyznaje, że wiele mankamentów ma bialski system segregacji odpadów. W zabudowie jednorodzinnej do pojemników z popiołem można dodać np. zbite talerze, fajansowe kubki i lustra. W zabudowie wielorodzinnej powinna być wyodrębniona frakcja zmieszana właśnie na takie odpady. Przy restrykcyjnych kontrolach segregacji, z tego powodu mogą być komplikacje z karaniem za niesegregowanie.

Kiedy zwróciliśmy uwagę Macieja Buczyńskiego, bialskiego prezydenta z pytaniem o brak frakcji zmieszanej w systemie zbierania odpadów, odpowiedział: - Mamy tak to uregulowane, jak wymagał ustawodawca. Być może rozszerzymy zestaw frakcji. Będziemy korygować. Na razie mamy pół roku na obserwowanie jak nowa metoda „wyjdzie w praniu”. Musimy się dotrzeć – zaznaczył. Dodał, że na razie nie będzie ostrych sankcji wobec osób mylących się w segregowaniu śmieci.

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy bialskiego prezydenta, powiedziała nam jednak, że w obecnym roku jest już podpisana umowa na odbiór odpadów komunalnych, która nie przewiduje frakcji opadów zmieszanych.

Stawki za śmieci, czyli wodę...

Od 1 stycznia 2020 r. zmienia się metody obliczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi od właścicieli nieruchomości. Nowa będzie stanowiła iloczyn średniomiesięcznej ilości zużytej wody w danej nieruchomości lub mieszkania (średniomiesięczne opomiarowane zużycie wody za okres od stycznia do grudnia roku poprzedzającego rok złożenia deklaracji) oraz stawki opłaty 5,20 zł miesięcznie za 1m3 zużytej wody. Dotyczy to odpadów zbieranych i odbieranych w sposób selektywny. W przypadku braku selektywnej zbiórki odpadów, prezydent może wydać decyzję o podwyższeniu stawki opłaty do 15,60 zł miesięcznie za 1m3 zużytej wody (skutek uchwały Rady Miasta z 30 października).

- Wszelkie odpady, które „nie pasują” do frakcji odpadów komunalnych bezpośrednio odbieranych z nieruchomości należy dostarczać do punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych znajdujących się na terenie miasta, tak jak to było do tej pory – ma receptę rzecznik.

Czyżby zatem staruszki miały jechać z rozbitymi talerzami aż do tych punktów przy ul. Ekologicznej 1 lub Rzeźnianej 31, gdy płacą podwyższone opłaty za śmieci?

Marek Pietrzela

Trzydziestolatkowie za kratkami

Psiknął gazem w twarz i wyrwał torebkę

BIAŁA PODLASKA Policjanci zatrzymali dwóch recydywistów podejrzanych o zaatakowanie białczanki gazem łzawiącym i wyrwanie jej portfela z pieniędzmi i telefonem. Jeden z nich wpadł, gdy miał woreczek z marihuaną.

Do białczanki od tyłu podszedł nieznany jej mężczyzna oraz rozpylił na jej twarzy prawdopodobnie gaz łzawiący. Następnie ukraść kobiecie torebkę z portfelem z pieniędzmi, telefonem, kluczami.

Do przestępstwa doszło 11 stycznia około godz. 17.30, gdy na przystanku przy ul. Piłsudskiego nieznany mężczyzna podszedł od tyłu do kobiety i rozpylił gaz. Wykorzystał obezwładnienie kobiety i wyszarpnął jej torebkę, w której znajdował się m.in. portfel z pieniędzmi i dokumentami, telefon oraz karta miejska. Pokrzywdzona oszacowała straty na ok. 600 zł.

Policjanci najpierw odzyskali skradziony telefon komórkowy. Następnego dnia po zdarzeniu przypadkowy świadek odnalazł należącą do pokrzywdzonej torebkę wraz z dokumentami.

Po kilku dniach munduro-



30-latek dodatkowo podejrzany jest o posiadanie środków odurzających

wi ustalili, że podejrzani są 34-latek z Białej Podlaskiej i jego 30-letni znajomy z gminy Konstantynów. Dodatkowo w trakcie zatrzymania młodszego w kieszeni jego kurtki policjanci ujawnili woreczek z suszem roślinnym. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to marihuana.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji, poinformowała nas, że mężczyźni usłyszeli już zarzuty. - Odpowiadać będą w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywali karę za podobne prze-

stępstwa, a 30-latek dodatkowo jest podejrzany o posiadanie środków odurzających. Na wniosek policji i prokuratury przed weekendem Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu na dwa miesiące wobec obu podejrzanych - stwierdziła podkomisarz.

Za zarzucany czyn grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności, a w przypadku popełnienia go w warunkach recydywy kara ta może zostać zwiększona o połowę.

(Pim)



ZDARZENIA

Nie wytudził, bo nie było konta

ROSSOSZ W piątek przestępca zadzwonił pod numer telefonu stacjonarnego mieszkańca rossoszańskiej gminy. Podał się za funkcjonariusza policji. W trakcie rozmowy twierdził, że syn gospodarza miał wypadek i pokrzywdzona osoba znajduje się w ciężkim stanie. Telefonujący proponował polubownie załatwić sprawę. Stwierdził, iż potrzebne są na pieniądze, aż 100 tys. zł.

Gdy usłyszał, że rossoszanin nie posiada takiej gotówki, ani nie ma konta bankowego, wtedy wypytywał o złoto i konto dolarowe. W trakcie rozmowy dzwoniący zapytał o dane

osobowe gospodarza, po czym się rozłączył.

Pożar strawił cały dom

JAKÓWKI (GM. JANÓW PODLASKI) W sobotę po godz. 6 straż pożarna została powiadomiona o pożarze domu mieszkalnego.

Mł. bryg. Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy białskiej Komendy Miejskiej PSP powiedział nam, że kiedy zajeżdżało tam sześć jednostek, okazało się, że cały budynek mieszkalny był objęty ogniem. Po ugaśnieniu obiektu trzeba było rozebrać spalone ściany. Wstępnie określone straty wyniosły ok. 50 tys. zł.

Policja poinformowała nas, że pożar prawdopodobnie powstał w wy-

niku zwarcia instalacji elektrycznej. Całkowitemu spaleni uległ drewniany budynek mieszkalny wraz z mieniem. W wyniku zdarzenia nikt nie doznał obrażeń ciała. Dymownik opuścił dom w początkowej fazie pożaru.

Jak jaskiniowiec. Pięścią w głowę

BIAŁA PODLASKA Policja ustaliła, że na białskim pl. Wolności 23-letni białczanin uderzył pięścią w głowę mieszkańca miasta. Napastnik uszkodził ciało pokrzywdzonego. Postępowanie prowadzi KMP Biała Podlaska.

(pim)

Wyrazy szczerzej wdzięczności
za opiekę nad naszą Mamą

Barbarą Lisek

opiekę nacechowaną empatią i dużą wrażliwością
na pacjenta - przekazując całemu personelowi

Zakładu Opiekuńczo - Leczniczego w Tulnikach,
na czele z lekarzem

Januszem Kowalczykiem

**Bogumiła i Jerzy Jublewscy
oraz Elżbieta Krzyżanowska**

R E K L A M A

Gabinet

Psychoterapii

Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com



Nie czekaj!

Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy



Nauczyciele mają nadzieję, że tegoroczny konkurs na dyrektora szkoły wygra osoba umiejąca stworzyć atmosferę współpracy i zaufania

BIAŁKA: Ostry konflikt nauczycieli z dyrektorem szkoły

GM. RADZYŃ: Dwie trzecie nauczycieli podstawówki w Białce postawiło wotum nieufności dyrektorowi Dariuszowi Jurkowi. Twierdzą, że Jurek wywiera na nich presję i demotywuje ich do pracy oraz że wójt Wiesław Mazurek trzyma stronę dyrektora.

Nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Białce twierdzą, że odkąd dyrektorem została Dariusz Jurek, atmosfera w szkole jest tak zła, że przychodzi do pracy z niechęcią, a niektórzy z powodu ciągłego silnego stresu poszli po pomoc do lekarzy i biorą leki antydepresyjne. Ci, z którymi udało nam się porozmawiać, proszą o anonimowość, bo zwyczajnie boją się o swoje miejsca pracy.

Wotum nieufności dla dyrektora

Zdaniem nauczycieli atmosfera w szkole w Białce zaczęła się psuć pięć lat temu, czyli na początku kadencji obecnego dyrektora. Mówią, że problem nasilał się z roku na rok, aż do wybuchu otwartego konfliktu. Pod koniec października, na wniosek większości nauczycieli, dyrektor zwołał radę pedagogiczną, na której postawiono mu wotum nieufności. Za wnioskiem głosowało 2/3 nauczycieli. W ciągu kolejnych sześciu dni nauczyciele sformułowali szereg zarzutów uzasadniających wotum nieufności i poprosili Dariusza Jurka o zwołanie kolejnej rady, na której mieli odczytać uzasadnienie do wniosku



Nauczyciele ze Szkoły podstawowej w Białce chcą zachować anonimowość, bo obawiają się, że zostaną wyrzuceni z pracy

o wotum nieufności i podjąć w tej sprawie uchwałę. Twierdzą, że dyrektor zwał na zwołanie posiedzenia, które w końcu zwołał na dzień 21 listopada ubiegłego roku.

Wójt powołał komisję

Uchwała o udzieleniu Dariuszowi Jurkowi wotum nieufności została dostarczona wójtowi. Nauczyciele wysłali ją też do bialskiej delegatury Kuratorium Oświaty. - Mielśmy nadzieję, że wójt będzie chciał porozmawiać z nami o tej sytuacji, wysłuchać nas, poznać więcej szczegółów. Niestety tak się nie stało – twierdzą nasi rozmówcy. - Wójt powołał komisję do zbadania

tej sprawy, ale nikt z jej członków nie rozmawiał z żadnym nauczycielem – mówią rozmówcy.

Komisja nie wykryła uchybień

Na początku grudnia ubiegłego roku wójt Wiesław Mazurek spotkał się w szkole z nauczycielami, aby odczytać im protokół pokontrolny sporządzony przez komisję. Komisja nie wykryła żadnych uchybień dyrektora. Nauczyciele mają żal do wójty o to, że rozmowa odbywał się w obecności dyrektora, choć prosili, aby nie był przy niej obecny. To zdarzenie świadczy ich zdaniem o tym, że Wiesław

Mazurek trzyma stronę dyrektora. Jednocześnie wyrażają nadzieję, że Dariusz Jurek przestanie być dyrektorem w tym roku, bo kończy się jego kadencja. Wierzą, że znajdzie się lepszy kandydat na to stanowisko, który wygra konkurs. Obawiają się jednak, że po zakończonej kadencji wójt może powierzyć mu pełnienie obowiązków dyrektora przez kolejne 10 miesięcy, czyli następny rok szkolny.

Nauczyciele popadają w depresję

Nasi rozmówcy tłumaczą, że konflikt dotyczy między innymi relacji interpersonalnych. Ich zda-

niem Dariusz Jurek nie jest skłonny do kompromisów, wywiera na nich presję i swoim zachowaniem demotywuje ich i zniechęca do pracy. - Są wśród nas osoby, które nie wytrzymały tego ciągłego napięcia i stresu i musiały poprosić o pomoc lekarzy, bo wpadły w depresję – twierdzą nasi rozmówcy. - Chcemy pracować w szkole, gdzie przestrzegane są prawa człowieka i respektowana jest nasza godność jako pracowników – mówią dramatycznie. Podkreślają, że ich działania nie są efektem chwilowego wzburzenia. - Większość z nas to nauczyciele z ponad 20-letnim stażem pracy. Mielśmy możliwość pracować z wieloma dyrektorami, jednak

z żadnym innym dyrektorem nie dochodziło do takich napięć jak teraz – twierdza stanowczo.

Wójt ani dyrektor nie oddzwonił

W poniedziałek, przed publikacją artykułu, chcieliśmy porozmawiać z wójtem Wiesławem Mazurkiem i poprosić go o zajęcie stanowiska w sprawie konfliktu w szkole w Białce. Powiedziano nam, że wójt jest na ważnym spotkaniu. Wiesław Mazurek nie odbierał też telefonu i nie odpowiedział na prośbę o kontakt przesłaną SMS-em.

Chcieliśmy też porozmawiać z Dariuszem Jurkiem. W szkole powiedziano nam, że jest do końca tygodnia na urlopie. Zostawiliśmy w sekretariacie numer redakcyjnego telefonu i prośbę o kontakt. Dyrektor nie oddzwonił.

Kuratorium nie ma takich kompetencji

Małgorzata Kiec, dyrektorka bialskiej delegatury Lubelskiego Kuratorium Oświaty, zapytana, czy Kuratorium ma wiedzę o konflikcie nauczycieli z dyrektorem szkoły oraz czy podjęło w tej sprawie jakieś działania, poinformowała, że do delegatury wpłynęło pismo od nauczycieli, ale tego typu sprawy nie mieszczą się w kompetencji Kuratorium, dlatego pismo, zgodnie z kompetencjami, zostało przekazane organowi prowadzącemu szkołę, czyli gminie Radzyń Podlaski.

Andrzej Dejneka

Radzyńscy śledczy rozpracowali gruzińską szajkę

W trakcie przeszukania miejsc zamieszkania złodziei, mundurowi znaleźli szereg przedmiotów pochodzących z kradzieży i kradzieży z włamaniem do samochodów na terenie całego kraju.

Na trop włamywaczy do aut radzyńska policja wpadła na początku listopada ubiegłego roku, kiedy ci włamali się do osobowego Citroena Berlingo zaparkowanego przy jednym ze sklepów w gminie Borki. Ukradli wtedy damską torebkę z dokumentami oraz pieniędzmi. Ich łup wyniósł ponad dwa tysiące złotych.

Kradli, co popadło

Radzyńscy kryminalni ustalili personalia sprawców i zatrzymali ich w ubiegłym tygodniu. Okazało się, że są to trzej obywatele Gruzji w wieku 33, 44 i 47 lat, zamieszkujący w Warszawie.



Oprócz kradzionych przedmiotów policjanci znaleźli przy złodziejach heroinę i marihuanę

W trakcie przeszukania ich miejsc zamieszkania, mundurowi ujawnili szereg przedmiotów pochodzących z kradzieży takich jak torebki, portfele, walizki oraz sprzęt medyczny i wiele innych. W zatrzymaniu gangu złodziei-włamywaczy brali też udział funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego KWP w Lublinie.

Mieli heroinę i marihuanę

Obywatele Gruzji podejrzewani są o dokonanie szeregu przestępstw kradzieży i kradzieży z włamaniem do samochodów na terenie całego kraju. W trakcie zatrzymania funkcjonariusze znaleźli przy 47-latkowi heroinę, natomiast 33-latek miał marihuanę. Mężczyźni usłyszeli już zarzuty,

a w ubiegły czwartek trafili do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim z wnioskiem o zastosowanie wobec nich środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu. Sprawa ma charakter rozwojowy. Przestępstwo kradzieży z włamaniem zagrożone jest karą do 10 lat pozbawienia wolności.

jd

Z promilami, bez kasku na skuterze



Pijany 36-latek zakończył jazdę na poboczu

POW. RADZYŃ PODL.: Pijany mężczyzna jechał skuterem bez kasku, stracił równowagę i wylądował na poboczu. Za swoje czyny odpowie przed sądem.

W ubiegły piątek dyżurny radzyńskiej komendy dostał zgłoszenie, że w miejscowości Ostrówki, gm. Wołyn, doszło do zdarzenia drogowego z udziałem motorowozysty. Na miejsce natychmiast pojechał patrol, gdzie funkcjonariusze ustalili, że kierowca skutera zjechał na pobocze, wywracając swój motorower. 36-letni mieszkaniec gm.

Drelów doznał podczas wywrotki obrażeń ciała.

Mężczyzna był pijany, a badanie alkomatem wykazało u niego niemal trzy promile alkoholu. Dodatkowo 36-latek jechał skuterem bez kasku ochronnego.

Teraz amator jazdy z promilami odpowie za swoje czyny przed sądem. Kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości zagrożone jest karą do dwóch lat pozbawienia wolności. Mężczyzna odpowie też za popełnione wykroczenie drogowe.

Jacek Dejneka

77-letnia kobieta zginęła pod kołami busa



Obrażenia kobiety były na tyle poważne, że pomimo próby reanimacji, zmarła ona na miejscu wypadku

Pow. Parczew: W piątek, wcześniej rano, mieszkanka gminy Milanów przechodziła przez jezdnię w miejscowości Kostry. Tego dnia była wyjątkowo gęsta mgła i bardzo ograniczona widoczność.

Ten tragiczny wypadek miał miejsce w piątek 17 stycznia tuż po godzinie 5 w miejscowości Kostry w gminie Milanów. Kierowca dostawczego busa z gminy Parczew potrafił przechodzącą przez jezdnię kobietę. Obrażenia, jakie odniosła 77-latką, były na tyle poważne, że pomimo podjętej

reanimacji, jej życia nie udało się uratować. Badanie alkometem, jakie na miejscu przeprowadzili mundurowi, wykazało, że 32-letni kierowca busa był trzeźwy.

Tego dnia warunki na drodze były bardzo trudne, panowała gęsta mgła. Jeszcze o godzinie 9 widoczność nie

przekraczała 100 metrów.

Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają teraz wszystkie okoliczności tego zdarzenia.

Pijany wjechał do rowu i pojechał dalej

Pow. Parczew: Mężczyzna został zatrzymany dzięki właściwej postawie innego kierowcy, który na bieżąco przekazywał dyżurnemu lokalizację, jak się później okazało, pijanego kierowcy.

W niedzielę po godzinie 22 do parczewskiej komendy wpłynęła informacja, że od strony miejscowości Dębowa Kłoda w kierunku Parczewa samochodem marki Seat może jechać nietrzeźwy kierowca. Z relacji zgłaszającego wynika, że kierowca wyjechał z rowu i kontynuował swoją podróż, z trudem utrzymując tor jazdy. Dyżurny natychmiast wysłał patrol w rejon, gdzie znajdował się

opisywany samochód, jednocześnie prowadził rozmowę ze zgłaszającym, który jechał za seatem. Świadek na bieżąco przekazywał dyżurnemu informacje o lokalizacji seata, dzięki czemu pomógł mundurowym w zatrzymaniu pijanego kierowcy.

Policjanci zatrzymali go w miejscowości Stępków, a badanie alkometem wykazało u niego prawie trzy promile alkoholu. 41-letni mieszkaniec gminy Siemień stracił prawo jazdy i za popełnione przestępstwo będzie odpowiadał przed sądem. Grozi mu do dwóch lat pozbawienia wolności oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. *jd*

Chciał sprawdzić, jak szybko przyjedzie policja

Pow. Parczew: Przed sądem stanie 48-latek, który dzwonił na numer alarmowy policji i informował o dwóch ofiarach śmiertelnych w swoim mieszkaniu. Grozi mu teraz kara aresztu bądź ograniczenia wolności, a także grzywna.

W ubiegłą niedzielę nad ranem dyżurny parczewskiej jednostki otrzymał zgłoszenie, że w jednym z domów na terenie gminy Siemień są dwie ofiary śmiertelne. Według relacji zgłaszającego miał on chwilę wcześniej spożyć z nimi alkohol. Natychmiast na miejsce pojechali policjanci. Po dotarciu pod wskazany adres mundurowi sprawdzili wszystkie pomieszczenia i budynki gospo-

darze, jednak ofiar nie znaleźli.

Kiepski żart

Po chwili zjawił się mężczyzna, który zadzwonił po policję. Był pod wpływem alkoholu. Na pytania mundurowych co do szczegółów interwencji, wyznał, że to był tylko żart. Powiedział, że chciał tylko sprawdzić, jak szybko reagują służby na wypadek takiego zgłoszenia. Mieszkaniec gminy Siemień za swoje skrajnie nieodpowiedzialne zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara aresztu bądź ograniczenia wolności oraz grzywna. *jd*

Dwie kolizje pięciu aut w pięć minut

Pow. Parczew: Kierowca ciężarówki zatrzymał się przed funkcjonariuszami, którzy wykonywali swoje czynności po tragicznym wypadku, wtedy w jego tył uderzył osobowy ford. Pięć minut później kobieta kierująca audi doprowadziła do kolizji ze skodą i oplem.

Do pierwszej kolizji doszło w piątek rano niedaleko od miejsca, w którym policjanci oraz inne służby obsługiwali śmiertelny wypadek drogowy w Kostrach. Kierowca ciężarówki marki Scania, widząc, że droga jest zablokowana, zatrzymał swój skład. Po chwili w tył jego przyczepy uderzył osobowy Ford Focus. Żaden z uczestników kolizji nie odniósł obrażeń, za to dosyć poważ-



Sprawcy kolizji dostali mandaty i punkty karne

nie została uszkodzona osobówka mieszkanka powiatu radzyńskiego.

Sprawca dostał mandat

Badanie wykazało, że zarówno

kierowca scanii, mieszkanka powiatu lubartowskiego, jak i kierowca forda byli trzeźwi. 23-letni sprawca kolizji, który nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze oraz właściwej odległości

przed poprzedzającym go pojazdem, został ukarany mandatem karnym w kwocie 300 złotych, a na jego konto trafiło 10 punktów karnych.

Pięć minut później

Do drugiej kolizji doszło w tej samej miejscowości pięć minut później. Kobieta kierująca osobowym audi omijała inny samochód i doprowadziła do zderzenia z jadącą z przeciwną skodą. Jej pojazd po zderzeniu wpadł w poślizg i uderzył w tył opla. Podobnie, jak we wcześniejszym zdarzeniu, tu też nikt nie odniósł obrażeń.

Sprawcy kolizji, mieszkanka gminy Wołyn, została ukarana mandatem karnym w kwocie 250 złotych. Na jej konto trafiły też punkty karne. *jd*

Dzwonił nad ranem kościelnym dzwonem

Pow. Parczew: Mandatem karnym zakończył się wybryk 20-latka, który w niedzielę nad ranem wszedł na teren kościoła i dzwonił dzwonem z kościelnej dzwonnicy. Młody mężczyzna nie potrafił wytłumaczyć policjantom, czemu służyć miało jego zachowanie.

Do tego niecodziennego zdarzenia doszło w niedzielę nad ranem w miejscowości Rudno w gminie Milanów. O tym, że ktoś dzwoni kościelnym dzwonem o nietypowej porze, policję

powiadomili okoliczni mieszkańcy. Na miejsce pojechali mundurowi, którzy zatrzymali tam 20-latkę. Młodzieniec, wracając z urodzin swojego kolegi, wszedł na teren kościoła i wpadł na pomysł, aby zadzwonić dzwonem z dzwonnicy.

Młody mężczyzna, z gminy Milanów nie potrafił wytłumaczyć policjantom, czemu służyć miało jego zachowanie. Za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem karnym. *jd*

Z ŻYCIA PSW STUDENTKI PSW W BIAŁEJ PODLASKIEJ NAJLEPSZE W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

Zawodniczki Państwowej Szkoły Wyższej wywalczyły złote medale podczas Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. Rozgrywki traktowane jako ćwierćfinał Akademickich Mistrzostw Polski w futsalu kobiet.

W minioną sobotę w hali sportowej PSW odbyły się zmagania czterech najlepszych zespołów w futsalu kobiet. Podopieczne Marcina Kasprowicza spisały się znakomicie, notując dwie wysokie wygrane. W półfinale rozgrywek zawodniczki AZS PSW ograły 6:0 reprezentację KUL-u, zaś w najważniejszym meczu dnia aż 9:3 UMCS. - Jesteśmy bardzo zadowoleni, gdyż zrealizowaliśmy plan w stu procentach. Bardzo chcieliśmy

wywalczyć złoty medal i pod to przygotowaliśmy się już od jakiegoś czasu. Mecz finałowy z UMCS był dla nas szczególnie, bo w pamięci mieliśmy porażkę 2:3 z roku poprzedniego i bardzo chcieliśmy się zrewanżować. Wiedzieliśmy, że jest to bardzo dobra drużyna, która w fazie eliminacyjnej wygrała wszystkie spotkania strzelając bardzo dużo bramek. Ponadto w jej szeregach znajduje się wiele doświadczonych zawodniczek na czele z Sylwią Matysik etatową reprezentantką Polski senierek.

Dziewczyny świetnie spisały się w obronie i w ataku, a kibice zgromadzeni w hali PSW mogli obejrzeć sporo pięknych bramek. Jestem dumny z naszych zawodniczek -

skomentował opiekun dr Marcin Kasprowicz

MECZ PÓŁFINAŁOWY AZS PSW Biała Podlaska - KUL Lublin 6:0 (1:0)

Bramki: Klaudia Lefeld x2, Klaudia Płoska x2, Magda Konieczna, Oleksandra Klukha.

MECZ FINAŁOWY AZS PSW Biała Podlaska - UMCS Lublin 9:3 (4:2)

Bramki: Oksana Dranouskaya x2, Katarzyna Michalska, Krystyna Kusiak, Oleksandra Klukha, Klaudia Płoska, Klaudia Lefeld, Magda Konieczna, br samobójcza.

STUDIUM W PSW
www.pswbp.pl



Tragiczny finał wielkich poszukiwań samorządowca

Radny zginął w rzece

W czwartek w Krznie, w odległości prawie 1 km od zatopionego samochodu, znaleziono zwłoki poszukiwanego od minionej soboty 45-letniego Tomasza Sylwesiuka. Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Niestety w gruzach legła nadzieja setek osób ofiarnie poszukujących radnego i tysięcy obserwujących w mediach desperacką akcję przeszukiwania rzeki i okolic Krzny. Ludzie liczyli, że może nie doszło do tragedii, oczekiwali na pozytywne zakończenie tajemniczego wypadku terenowej toyoty, którą terespolski radny miał przejeżdżać nad niebezpiecznym zakolem Krzny.

Policja informowała, że w poprzednią sobotę po godz. 14 dyżurny terespolskiego komisariatu został powiadomiony, że obok wsi Starzynka (gm. Terespol) samochód osobowy wpadł do rzeki. Ledwie wystający z wody dach Toyoty Rav 4 przypadkowo dostrzegła znajdująca się tam kobieta.

- Na miejsce skierowani zostali funkcjonariusze. Do działań włączyła się również straż pożarna. Kiedy auto zostało wyciągnięte z wody, okazało się, że wewnątrz pojazdu nikogo nie było - informowała podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji. Świadców tego zdarzenia zaniepokoiło otwarte okno toyoty. Wyglądało, jakby kierowca wydostał się przez nie podczas prawdopodobnego wpadania auta do wody... Obserwujących dziwiły



W wyciągniętej z rzeki toyocie było otwarte okienko. Poszukujący radnego liczyli, że uratował się on wypływając z Krzny

leżące wewnątrz pojazdu naboje (bez broni).

Radny powracał z Malowej Góry do domu

Policjanci ustalili użytkownika auta. Gdy dotarli do jego miejsca zamieszkania w Neplach, okazało się, że Tomasz Sylwesiuk nie wrócił do domu. Już wtedy zaczęły się intensywne poszukiwania mężczyzny. Obok bialskich i terespolskich policjantów do akcji włączyli się strażacy z JRG Małaszewicze, OSP Neple i OSP Krzyczew, pogranicznicy z Placówki Straży Granicznej w Terespolu, pracownicy Nadleśnictwa Chotyłów oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości, rodzina i znajomi zaginionego. Córka zaginionego dramatycznie apelowała na Facebooku, że rodzina oczekuje na wszelkie sygnały o ojcu.

W miniony weekend radny Łukasz Dragun wraz z kilkoma radny-

mi terespolskiej gminy poszukiwał też kolegę, radnego i leśnika, mieszkańca Nepli.

- Tomek 10 stycznia był w pracy w Chotyłowie i wracając z niej, pojechał do fryzjera w Zalesiu. Następnie odwiedził swojego kolegę w Malowej Górze, po czym około godziny 14 tego samego dnia wyszedł od niego, a już od godziny 15 jego telefon był niedostępny. 11 stycznia około godziny 14.30 samochód Tomka został odnaleziony w Krznie w miejscowości Starzynka przez spacerującą kobietę - podała na swoim facebookowym profilu zrekonstruowaną ostatnią historię zaginionego. Rysopis poszukiwanego rozpowszechniany był nawet w kilku krajach.

Zmasowane przeszukiwanie terenów nad Krzną

Mł. bryg. Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy bialskiej Ko-

mendy Miejskiej PSP, informował nas, że przez kolejne dni aż pięć zastępów strażackich prowadziło poszukiwania w rzece Krznie i okolicy. Do akcji włączali się policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Lublinie oraz inne służby, Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wodno-Nurkowego KW PSP w Lublinie z sonarem (przeszukiwali dwukilometrowy odcinek rzeki) oraz Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wodnego PSP w Legionowie. Wspierali ich pracownicy Państwowej Straży Rybackiej, Nadleśnictwa Chotyłów oraz Urzędu Gminy Terespol. Przy moście niedaleko miejsca, gdzie Krzna wpada do Bugu, założono siatkę leśną, aby wyłowić zwłoki, gdyby ewentualnie tamtey płynęły.

- Każdego dnia w poszukiwaniach brało udział od kilkudziesięciu do nawet 140 osób.

W działaniach wykorzystywany był specjalistyczny sprzęt m.in. kamera termowizyjna, drony, sonary oraz łodzie i pontony. Użyto psa służbowego. Każdego dnia sprawdzane było również koryto Krzny. Podczas poszukiwań wykorzystywano specjalistyczny sprzęt m.in. drony czy kamerę termowizyjną - wspominała podkomisarz.

Zatamowanie wody odsłoniło koryto rzeki

Oficer dodała, że dzięki współpracy z dyrektorem Nadzoru Wodnego w Białej Podlaskiej została podniesiona tama na Krznie w Kijowcu, by obniżyć poziom wód na odcinku rzeki w rejonie miejscowości Neple.

Mł. brygadier Mirosław Byszuk przyznaje, że ta decyzja pomogła w zakończeniu poszukiwań.

- W czwartek około godz. 13 piesza grupa strażaków z JRG Lublin, idąc przy rzece, dostrzegła w Krznie coś, co przypominało zwłoki. Ciało zostało wydobyte - podkreśla rzecznik bialskiej KM PSP.

Jako pierwszy o znalezieniu zwłok radnego poinformował portal INFO Meteo.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla informowała, że ciało mężczyzny znaleziono około 1000 m od miejsca znalezienia samochodu.

- Wszystkie okoliczności wskazują na to, że jest to zaginiony 45-latek. Na miejscu czynności wykonywane były pod nadzorem prokuratora, decyzją którego ciało zabezpieczone zostało do dalszych badań. Sekcja zwłok pozwoli na dokładne ustalenie czasu i przyczyny śmierci - pod-

kreśliła.

Bialska prokurator rejonowa Edyta Winiarek poinformowała nas, że Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej prowadzi śledztwo w sprawie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, w którym uczestniczył radny.

Smutek w gminie Terespol

Tuż po ujawnieniu zwłok w Krznie, na oficjalnej stronie gminy Terespol pojawił się nekrolog. Koleżanki i koledzy z Urzędu Gminy, jednostek organizacyjnych oraz terespolskiej Rady Gminy złożyli kondolencje rodzinie Tomasza Sylwesiuka.

- Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy w dziś informację o śmierci naszego Kolegi, radnego, strażaka, leśnika, człowieka o wielu pasjach Tomasza Sylwesiuka. Jego śmierć spowodowała pustkę w sercach wszystkich, którzy go znali. Zawsze przyjazny, pomocny i otwarty. Będzie nam Ciebie brakowało! - zaznaczyli.

Krzysztof Iwaniuk, wójt gminy Terespol, przyznaje, że radny był wybrany z jego komitetu wyborczego.

- On bardzo się angażował w pracę samorządu, był bardzo aktywny. Był nawet prezesem koła myśliwskiego i wspierał żonę w działalności KGW. Smutno nam - wspomina.

Urodzony 5 sierpnia 1975 r. Tomasz Sylwesiuk był podleśniczym leśnictwa Zalesie, przewodniczącym komisji budżetowo-finansowej i spraw społecznych Rady Gminy w Terespolu.

Marek Pietrzela

Promienie UV zdemaskowały przeróbkę zezwolenia

„Krokodylki” wykryły fałszerstwa kierowców

Na drodze krajowej nr 19 w okolicach Międzyrzecza inspektorzy z ITD zatrzymali kierowcę, który już po raz drugi wpadł z zamontowanym w cięzarówce wyłącznikiem tachografu. Na parkingu w Koroszczynie zaś wykryli, że kierowca pojazdu wracającego z Belgii do Rosji miał przerobione zezwolenie jednorazowe na tranzyt przez Polskę.

Kontrolerzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego z Lublina zatrzymali pod Międzyrzeczem mołdawski pojazd przewożący ładunek torfu z Łotwy do Mołdawii. Podczas wstępnego badania tachografu



Urządzenie z użyciem promieni ultrafioletowych pozwoliło na wykrycie przeróbek w dokumencie

zorientowali się, że w grę może wchodzić montaż niedozwolonego wyłącznika, służącego do nierejestrowania czasu pracy

kierowcy.

Paweł Gruszka, naczelnik wydziału inspekcji WITD w Lublinie, poinformował nas, że

pojazd skierowano do uprawnionego warsztatu, gdzie samochód i tachograf poddano dalszym badaniom.

- W ich wyniku ujawniono niedozwolone modyfikacje. Zdemonstrowano niedozwolone elementy. Przewoźnikowi grozi teraz kara pieniężna do 12 tys. zł, a pojazd będzie kontynuował dalszą jazdę po wpłacie kaucji - zaznaczył naczelnik. Dodał, iż to już drugi przypadek ujawnienia wyłącznika tachografu w tym konkretnym pojeździe. W lutym 2018 r. dokonali tego inspektorzy transportu drogowego z Białegostoku.

W drugim przypadku, na parkingu w Koroszczynie, do wykrycia fałszerstwa wykorzystano specjalistyczne urządzenie ultrafioletowe (podobne do testerów służących do wykry-

wania zabezpieczeń na banknotach).

Nastąpiło to w trakcie wykonywania rutynowej kontroli pojazdu należącego do rosyjskiego przewoźnika, który powracał z Belgii do Rosji. Wątpliwości kontrolujących inspektorów wzbudziło okazane przez kierowcę zezwolenie zagraniczne. Dokument uprawniał do wykonywania transportu drogowego tranzytem przez terytorium Polski.

Naczelnik poinformował nas, że po bliższej analizie tego zezwolenia m.in. z użyciem promieni UV stwierdzono, że przy kilkukrotnym powiększeniu ukazywały się inne wpisy niż widoczne w zwykłym świetle dziennym.

- Nieprawidłowości znaleziono w rubryce „przejazd po-

wrotny” i „ilość przewożonego towaru w kg/l”. Ewidencje dało się zauważyć, iż pierwszy zapis wykonano kolorem niebieskim, a następny naniesiono kolorem czarnym - wyjaśnia Paweł Gruszka. Podkreśla, że dzięki tym badaniom stwierdzono, iż okazane zezwolenie jednorazowe zostało już wcześniej użyte, a w związku z tym, w chwili kontroli było już nieważne.

- Na poczet przyszłej kary pieniężnej pobrano od kierowcy kaucję w wysokości grożącej kary pieniężnej, czyli 12 tys. zł. Ponieważ stwierdzone nieprawidłowości mogą wskazywać także na przestępstwo fałszerstwa dokumentów, kierowca został przekazany funkcjonariuszom policji - zaznacza naczelnik WITD.

(pim)

Ustalili, że zostawi samochód z włączonym silnikiem

Zlecił kradzież swojego samochodu, żeby wyłudzić odszkodowanie z AC

ŁUKÓW 40-letni Zdzisław R. jeździł mazdą 6. Chciał ją sprzedać, ale kupca nie było. Namówił więc znajomego, żeby „ukradł” jego auto i zarobił na częściach. Sam liczył na kasę z AC.

Zdzisław R. jest kolejarem. Jeździł do pracy do Warszawy. Auto zostawił na parking przy dworcu PKP w Łukowie i dojechał do stolicy pociągiem.

Udawał pokrzywdzonego

23 grudnia 2018 r. pojechał jak zwykle do pracy. Kiedy następnego dnia wrócił do Łukowa około godz. 10:00, stwierdził, że na parking nie ma jego samochodu. Zadzwoił na policję i zgłosił kradzież auta. Opowiedział policjantom, że poprzedniego dnia zaparkował swoją mazdę 6 na parking niestrzeżonym przy ulicy Dworcowej, naprzeciwko hurtowni elektrycznej. Zabrał kluczyki i zamknął auto „z pilota”.

Wyjaśniał policjantom, że czerwona mazdę 6, rocznik 2015, silnik 2,5 benzyna, kupił w 2017 r. od mieszkańca Wiśniewa. Auto sprowadzone z USA miało 35 000 mil przebiegu oraz ubezpieczenia OC i AC. Zdzisław jeździł nim na zmianę z żoną, mieli jeden klucz. Na pytania policjantów, czy zauważył coś podejrzanego, np. że ktoś szczególnie interesował się jego samochodem, śledził go wcześniej lub w dniu kradzieży, odpowiadał przecząco.

Pomocny monitoring

Policja ustaliła, że na okolicznych budynkach jest monitoring, który jednak nie obejmuje wskazanego przez Zdzisława parkingu, ale pokazuje ulicę Dworcową. Policjanci zauważyli na nagraniu mazdę jadącą ul. Dworcową w dniu kradzieży, około godziny 17:09. Dzięki miejskiemu monitoringowi widać było, że auto



Łukowscy kryminalni odnaleźli części ze „skradzionej” mazdy w garażu - warsztacie u Karola L. w Garwolinie. Resztę części z samochodu Karol L. sprzedał handlarzowi z Ukrainy (fot. KPP Łuków)

pojechało alejami Kościuszki, Jana Pawła II, Wojska Polskiego w kierunku Stoczka Łukowskiego/Garwolina.

W trakcie dalszych czynności policjanci wpadli na trop nissana navara. Monitoring nagrał go w rejonie ul. Dworcowej tego dnia i w tym czasie, kiedy ukradziono mazdę. Nissan należał do 26-letniego Karola L., mieszkańca Garwolina. Policja ustaliła, że jego telefon logował się w czasie kradzieży na ul. Dworcowej w Łukowie.

Sprawdzili bilingi

W trakcie rutynowych czynności sprawdzono także bilingi okradzonego Zdzisława.

I co się okazało? Zdzisław R. i Karol L. byli ze sobą w stałym kontakcie telefonicznym. W ciągu poprzednich dwóch dni rozmawiali ze sobą 10 razy.

Bliskie kontakty poszkodowanego i podejrzanego pozwoliły przypuszczać, że Zdzisław złożył fałszywe zawiadomienie o kra-

dzieży w celu wyłudzenia odszkodowania z polisy autocasco.

Zdzisław jednak temu zaprzeczył. Tłumaczył, że ma kontakt z Karolem, bo ten sprzedaje części samochodowe, a on potrzebował części do mercedesa, swojego drugiego auta.

Policjanci odwiedzili Karola L. w Garwolinie. Ten dość szybko przyznał się, że dogadał się ze Zdzisławem i zabrał mazdę z parkingu w Łukowie.

Żale Zdzisława

Panowie zawarli znajomość, gdy Karol L. przebywał na oddziale odwykowym szpitala w Łukowie. W szpitalu pracowała żona Zdzisława, która знаła Karola jako pacjenta. Kiedy mąż odbierał ją z pracy, także poznał Karola. Młody mężczyzna przedstawił się jako handlarz częściami samochodowymi, czym zainteresowany był Zdzisław. Wymienili się telefonami i umówili na spotkanie, kiedy Karol wyjdzie z odwyku. Kiedy to się stało, Zdzisław odwiedził go w Garwolinie. Skarżył

Fałszywy „złodziej” wsiadł do zostawionej „na chodzie” mazdy i odjechał

się młodszemu znajomemu, że nie może sprzedać mazdy.

- Najlepiej by było, jakby ktoś mi ją ukradł, a ja bym wziął pieniądze z ubezpieczenia – marzył Zdzisław.

Karol szybko podłapał temat:

- Chcesz, żebym ja to zrobił? - zapytał Zdzisława. - On się zgodził i ja też. Powiedział, że oddaje mi auto, nie chce nic z jego sprzedaży i weźmie sobie AC, a dla mnie będzie kasa z części - zeznawał potem Karol.

Plan działania

Ostateczny plan powstał w grudniu 2018 r. Wspólnicy ustalili co i jak. Zdzisław zapowiedział Karolowi, żeby się nie wygadał jego żonie.

- Zabije mnie, jak się o wszystkim dowie! - obawiał się Zdzisław. Jednak to go nie powstrzymało.

Tablice rejestracyjne pociął na drobne kawałki i spalił w piecu

Panowie umówili się, że 23 grudnia Zdzisław jadąc do pracy zaparkuje mazdę na parking przy dworcu, ale w miejscu, gdzie nie sięga monitoring. Zabierze kluczyki. Zostawi samochód z włączonym silnikiem. Reszta należy do Karola.

Karola do Łukowa podwiózł nissanem pracownik z firmy brukarskiej jego rodziców. 26-latek wysiadł w okolicy PKP, a pracownik wrócił nissanem do Garwolina. Karol zobaczył, że na parking podjechała mazda Zdzisława. Kiedy kolejarz odszedł w stronę peronów, fałszywy „złodziej” odczekał chwilę, po czym wsiadł do zostawionej „na chodzie” mazdy i odjechał.

Mazda w częściach

Karol „kradzionym” wozem bez problemu dotarł do Garwolina. Zaparkował w garażu - warsztacie na terenie firmy rodziców. Jeszcze tej samej nocy z 23 na 24 grudnia 2018 r. rozebrał mazdę na części przy pomocy znajomych. Tablice rejestracyjne pociął na drobne kawałki i spalił w piecu, oderwał z części tabliczki znamionowe. Większość części szybko sprzedał znajomemu Ukraińcowi.

Policjanci podczas oględzin wspomnianego garażu znaleźli jeszcze elementy karoserii mazdy, plastiki, zderzak z grillem i logo mazdy, drzwi, tylny most.

„Chciałem wziąć odszkodowanie”

- Nikt oprócz mnie nie odpowiada za to całe zajście. Karol nie ma z tym nic wspólnego, poza tym, że oddał mi do jego dyspozycji samochód po to, żebym mógł wziąć odszkodowanie z AC. Nie miał się ze mną dzielić pieniędzmi ze sprzedaży samochodu czy części. Po prostu

ja chciałem wziąć odszkodowanie, a Karol miał mi tylko pomóc pozbyć się samochodu. Bardzo proszę o łagodną karę - mówił podczas policyjnego dochodzenia Zdzisław. Mężczyzna przeproszał za swoje zachowanie.

Karol także żałował swojego czynu.

- Wiem, że źle zrobiłem, ale chęć zarobienia łatwych pieniędzy skłoniła mnie do tej sytuacji - tłumaczył.

Obaj przyznali się do winy i chcieli skorzystać z możliwości ukarania wyrokiem sądu bez przeprowadzania rozprawy.

Pół roku w zawieszeniu

Prokurator zarzucił Zdzisławowi R., że zawiadomił Komendę Policji w Łukowie o kradzieży samochodu mazda 6 o wartości 85 tys. zł wiedząc, że przestępstwa nie popełniono, a także wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie w postaci odszkodowania autocasco w kwocie 84 tys. 900 zł oraz dla Karola L. w postaci dochodu ze sprzedanych części upozorował kradzież samochodu.

Sąd Rejonowy w Łukowie uznał go winnym i skazał na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, obowiązek informowania sądu o przebiegu okresy próby oraz 5 tys. zł grzywny.

Karol L. otrzymał zarzut upozorowania kradzieży mazdy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie i Zdzisława R. Jadąc mazdą w dniu „kradzieży” złamał także zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, który na 4 lata orzekł wobec niego Sąd w Garwolinie.

Łukowski sąd skazał Karola L. na pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, obowiązek informowania sądu o przebiegu okresy próby, zakaz prowadzenia przez rok pojazdów mechanicznych oraz 4 tys. zł grzywny.

mo

Szef skarbówki z wizytą w Łukowie. Obiecał podwyżki

Nadinspektor Piotr Walczak na spotkaniu 15 stycznia podkreślił, że inwestycja w ludzi zatrudnionych w KAS, odpowiedzialnych za wpływy do budżetu i ochronę polskiego rynku, to priorytet Ministerstwa Finansów.

Podczas wizyty minister omówił najważniejsze zagadnienia związane z realizowaną modernizacją Krajowej Administracji Skarbowej. Modernizacja nastąpi w obszarze informatycznym, gdzie poczynione zostaną inwestycje w nowoczesne systemy



W bieżącym roku zaplanowano również wzrost wynagrodzeń dla funkcjonariuszy i pracowników Krajowej Administracji Skarbowej. Minister przypomniał o tym podczas wizyty w Łukowie

i rozwiązania. Zmianie ulegną procesy naborów do KAS. W bieżącym roku zaplanowano również wzrost wynagrodzeń dla funkcjonariuszy i pracowników Krajowej Administra-

cji Skarbowej.

W obszarze podatków celem KAS jest m.in. rozbudowanie systemu poboru podatków, tak by był on coraz bardziej przyjazny dla podatników.

Krokiem milowym zdaniem ministra było wprowadzenie w ubiegłym roku rozwiązania w postaci Twojego e-PIT-u, gdy podatnik nie musi już wypełniać formularza zeznania podatkowego, tylko weryfikuje dokument przygotowany przez administrację. Kolejne ważne działania to prace dotyczące uruchomienia e-Urzędu Skarbowego, który docelowo skupi pełen zakres usług dla podatników. Założenie jest takie, by uczyli podatnik nie musiał mieć żadnego kontaktu z organami skarbowymi, a wszystkie sprawy mógł załatwić przez internet - zapowiada Piotr Walczak.

mz

Święto jeździectwa w Lublinie

Już w czwartek 30 stycznia rozpocznie się CAVALIADA Lublin na terenie Targów Lublin. Potrwa do niedzieli.

Kibice będą mogli podziwiać najlepszych zawodników czterech konkurencji jeździeckich: skoków przez przeszkody, ujeżdżenia, powożenia i WKKW. Oprócz widowiska sportowego, organizatorzy przygotowali emocjonujące pokazy, które odbędą się w sobotę 1 lutego o g. 17:30. Nie zabraknie również uwielbianych przez kibiców rozgrywek dzieci na kucach - CAVALIADA Future, a także konkursu sztafet.

mo

Jak książkę w Łukowie zamek budował

„Budowę zajął się Bolesław. Przeważającą część kosztów łożyła błogosławiona Salomea z własnych zasobów”.

Budowla powstawała w połowie XIII wieku. Decyzję o usytuowaniu nad Krzną drewnianej konstrukcji podjął książę Bolesław Wstydlivy. Ten urodzony 21 czerwca 1226 roku syn Leszka Białego i księżniczki ruskiej Grzymistawy (książę krakowski od 1243 r. i sandomierski od 1232 r., ostatni przedstawiciel małopolskiej linii Piastów - przyp. red.) podczas rozbicia dzielnicowego zdecydował o budowie kilku fortyfikacji. - W Zawichoście koło Sandomierza Wstydlivy budował klasztor dla zgromadzenia sióstr Klarysek. Równolegle rozpoczął budowę w Łukowie - opowiada Zenon Paskudzki, lokalny miłośnik historii, który zbiera informacje na temat łukowskiej grody.

Dla Templariuszy

Ostatnio znalazł wzmianki na ten temat w dwóch publikacjach. Pierwsza to „Błogosławiona Salomea Piastówna”, którą napisał franciszkanin Cecylian Niezgoda - wydanie z 1996 roku. Druga to „Święta Kinga - żywot hagiograficzny” tego samego autora z 1999 roku. Jak wynika z informacji zawartych w książkach zamek w Łukowie powstawał najprawdopodobniej w latach 1245 - 1255. W publikacji czytamy: „Budowę zajął się książę Bolesław, na co przeważającą część kosztów łożyła błogosławiona Salomea (urodzona w 1211 lub 1212 w Krakowie - zmarła 17 listopada 1268 w Skale. Polska księżniczka, zakonnicą w Zakonie Świętej Klary. Pierwsza klaryska polskiej gałęzi zakonu - przyp. red.) z własnych zasobów. Resztę dokonał on. Budowa wlokła się. W roku 1255 jeszcze nie została



Zenon Paskudzki jest lokalnym miłośnikiem historii. Swojego czasu nagrał nawet film o łukowskim zamku, który można obejrzeć w serwisie YouTube

ukończona. Powodem zwłoki były po części czasy niespokojne: napały Litwy i Jaćwingów oraz coraz mniej zasobny skarbiec Bolesława. Książę równocześnie kończył budowę dla franciszkanów w Krakowie i stawiał zamek w Łukowie dla

Templariuszy. Mieli oni bronić granic od Jaćwingów”.

Waleczne plemię z północy

Według Paskudzkiego zamek mógł być zlokalizowany rejonie

dzisiejszych ulic: Wyszyńskiego (naturalna przeszkoda w postaci rzeki), Kanałowej i Międzyrzeczkiej. Wieś gminna - choć niepotwierdzona niesie, że kiedyś podczas prac drogowych przy ul. Wyszyńskiego odkryto pozo-

stałości starej fosi. Zamek był najpewniej konstrukcją drewnianą i pełnił rolę obronną. Nasze tereny narażone były wówczas na ataki plemienia Jaćwingów. A łukowska fortyfikacja miała spowalniać ich ataki na południe

w kierunku Sandomierza. To zamieszkujące tereny dzisiejszej Suwalszczyzny plemię unikało stacjonowania otwartych bitew oraz zdobywania fortyfikacji. Swoją taktykę Jaćwingowie opierali na szybkich atakach na terytorium nieprzyjaciela i powrotach z łupem na Jaćwież. Wyprawy odwetowe musiały się liczyć z ciężkimi warunkami terenowymi na Jaćwieży, ponieważ były to tereny zalesione, bagniste, z licznymi rzekami, jeziorami i wzniesieniami morenowymi, co ułatwiało organizowanie zasadzek. Kroniki średniowieczne podkreślają waleczność wojowników jaćwieżskich.

Łuków biskupstwem

Pomysł utworzenia w Łukowie siedziby biskupów wypłynął również od Bolesława Wstydliviego. Książę uważał, że tylko w ten sposób można powstrzymać najazdy pogan. Działalność misyjna kościoła miał się rozwijać na wschód. Papież Innocenty VI w wydanej bulli zezwolił na utworzenie w Łukowie biskupstwa. Pierwszym biskupem miał zostać dominikanin Henryk. Gdy wydawało się, że zaraz nastąpi inauguracja do ataku przystąpił Zakon Branic Szpitala Niemieckiego NMP w Jerozolimie - Krzyżacy. Misje zakonników napływające do Rzymu torpedowały plany Wstydliviego. Delegacja, której zadaniem było sprawdzenie warunków utworzenia biskupstwa uznała, że „brak dogodności oraz ubóstwo mieszkańców nie daje możliwości utrzymania owej stoicy i katedry”. W 1257 roku papież Aleksander II wydał dekret, w którym stwierdził, że biskupstwo w Łukowie nie zostanie utworzone. W zamian stworzy nowe biskupstwo na terenach, które podlegały Krzyżakom.

Łukasz Prusak

Nie brakuje u nas miejsc magicznych, tajemniczych i wartych odwiedzenia

17 miejsc, które musisz odwiedzić

Daj się nam zabrać w niesamowitą podróż, która odkryje przed Tobą wyjątkowy klimat Podlasia.

Terra Felix. Podlasie dla średniozaawansowanych to książka absolutnie niezwykła. Zbyszek Smółko, z właściwym sobie wdziękiem, prowadzi Czytelnika przez swoją barwną opowieść. Odrzywa przed nami magię 17 miejsc położonych

na wyciągnięcie ręki, a często zapomnianych lub niedocenianych. Daj się porwać tej opowieści, niech stanie się Twoim przewodnikiem.

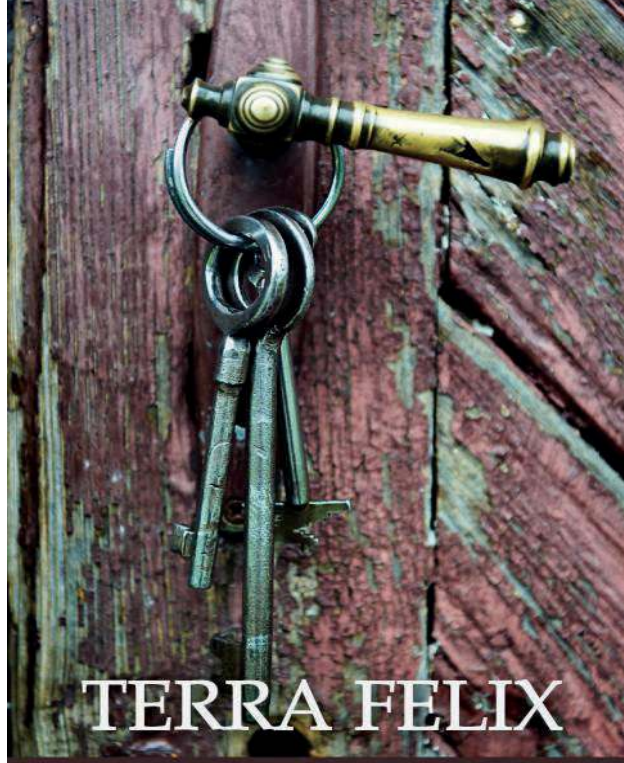
red.



PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ
Jeśli jesteś zainteresowany zakupem przewodnika „Terra Felix”, napisz do nas: biuro@24wspolnota.pl
Cena: 40 zł plus koszty wysyłki

FRAGMENT NA DZIŚ:
Miejsce: Kościół Matki Boskiej Bolesnej w Wohyniu
„Dzieje drewnianych kościółków na Podlasiu są odbiciem historii modlących się w nich ludzi. Zmieniało się wszystko - upadały państwa, zmieniały się granice, dokonywały reformy wyznać - one zaś stały w miejscu, wyznaczając Podlasiakom Axis Mundi, Oś Świata. Swoją historię ma też kościółek cmentarny pw. Matki Boskiej Bolesnej w Wohyniu, dziedziczący tradycję po unickiej cerkwi św. Dymitra. Nieistotne, że w rzeczywistości jest o 200 lat młodszy niż sądzą niektórzy, bo i tak w jego ścianach zapisany jest nie tylko kawałek lokalnej historii, ale i modlitwy pokoleń.
(...) Ukłonić się trzeba wohyniakom (i wohyniankom też, ale o tym kiedyś oddzielną książkę napiszę...) za szczególny pietyzm i troskę, którą otaczają ślady po kolorowej przeszłości swojej wsi. Na sztafardzie szkolny jest cerkiew unicka w Bezwoli; dzieciaki, zachęcane przez mądrych nauczycieli, dbają zarówno o relikty cmentarza unickiego, jak i żydowskiego kirkutu. Za każdym razem, kiedy patrzę na leżącą tam pod jednym z drzew dawną macewę (widać, że przez lata w międzyczasie służyła do ostrzenia kosy...), myślę: rozum zwycięży!!!”

TUTAJ KUPISZ KSIĄŻKĘ BIAŁA PODLASKA:
Muzeum Południowego Podlasia (ul. Warszawska 12)
Księgarnia Podlaska (ul. Warszawska 1)
RADZYŃ:
Redakcja Wspólnoty (ul. Ostrowiecka 34)
Księgarnia Zaborek (ul. Ostrowiecka 22)
Księgarnia Educo (Pl. Wolności 1)
Księgarnia Hermes (Pl. Wolności 9)
PARCZEW:
Księgarnia Anna Nadgrodziewicz (Kościelna 16)
Stara Księgarnia WITMAR (Warszawska 1)

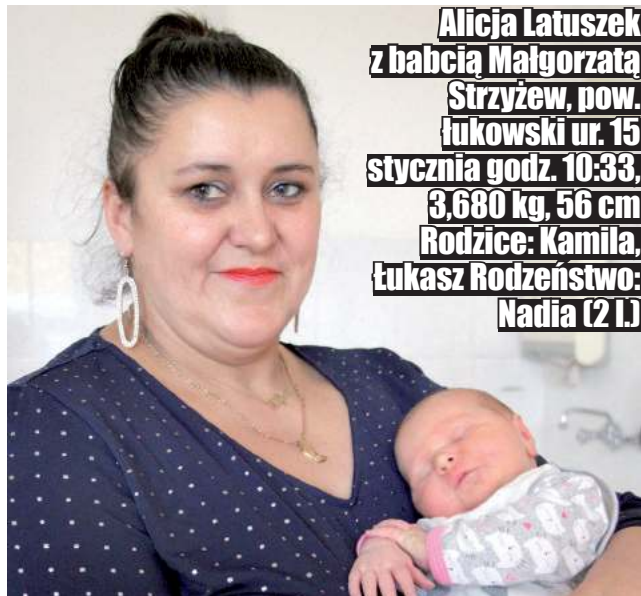


TERRA FELIX
Podlasie dla średniozaawansowanych

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W ŁUKOWIE



Alicja Latuszek
z babcią Małgorzatą
Strzyżew, pow.
łukowski ur. 15
stycznia godz. 10:33,
3,680 kg, 56 cm
Rodzice: Kamila,
Łukasz Rodzeństwo:
Nadia (2 l.)



Córka Gromków
z babcią Jolą Łuków,
ur. 16 stycznia godz.
10:35, 3,100 kg, 54
cm, Rodzice: Natalia,
Daniel



Natan Józwiak z tatą
Szczaub, pow. łukowski,
ur. 14 stycznia godz.
9:28, 3,750 kg, 59
cm, Rodzice: Justyna,
Grzegorz Rodzeństwo:
Alanek (4 l.)



Łucja Ochnik Nowy Świat
pow. łukowski, ur.
stycznia godz. 3:53, 3,660 kg, 58 cm
rodzice: Izabela, Łukasz Rodzeństwo:
Weronika (2 l.)



Antoś Olkiewicz Łuków,
ur. 14 stycznia, godz. 11:35, 3,700
kg, 58 cm, Rodzice: Kamila, Bartek
Rodzeństwo: Amelka (2 l.)



Maja Szymanek Zakępie,
pow. łukowski,
ur. 10 stycznia godz. 12:20, 2,800 kg,
53 cm, Rodzice: Katarzyna, Rafał



SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ



Nikola Musiejuk, Biała
Podlaska
ur. 11 stycznia, godz. 13:45, 4,32 kg,
57 cm Rodzice: Natalia i Patryk



Nina Augustyniuk, Misie
ur. 10 stycznia, godz. 10:45, 3,59 kg,
56 cm Rodzice: Katarzyna i Maciej
Rodzeństwo: Maksymilian (5 l.),
Kacper (2 l.)



Dagmara Szachniuk, Szachy
ur. 11 stycznia, godz. 01:08, 3,0 kg,
52 cm Rodzice: Małgorzata i Mariusz
Rodzeństwo: Wojtek (8 l.)



Zach, córka Moniki
i Daniela, Radzyń Podlaski
ur. 14 stycznia, godz. 11:00
Rodzeństwo: Kornelia (10 l.),
Pola (2 l.)



Jagoda Sawicka z tatą, Biała
Podlaska ur. 14 stycznia,
godz. 12:28, 3,14 kg, 54 cm
Rodzice: Sandra i Grzegorz



Jan Matejek, Misie
ur. 9 stycznia, godz. 9:40, 3,32 kg,
57 cm Rodzice: Agnieszka i Łukasz
Rodzeństwo: Łucja (6 l.)



„s” Semeniuk, Biała Podlaska
ur. 5 stycznia, godz. 7:12, 4,73 kg,
62 cm, Rodzice: Magdalena i Marcin
Rodzeństwo: Borys (6 l.)



Helena Waszczuk, Bohukały
ur. 12 stycznia, godz. 13:00, 3,70
kg, 56 cm Rodzice: Iwona i Damian
Rodzeństwo: Korneliusz, Marcelli



Aleksander Rychlik, Piszczac
ur. 11 stycznia, godz. 18:36, 4,29 kg,
60 cm Rodzice: Magdalena i Cezary
Rodzeństwo: Karolina (4 l.)



Miłosz Lipiński, Biała
Podlaska
ur. 11 stycznia, godz. 10:15, 3,76
kg, 58 cm Rodzice: Beata i Roland
Rodzeństwo: Rafał (6 l.), Patryk (4 l.),
Natalia (1,4 l.)



SZPITAL W RADZYNIU



Marcelina Popławska,
ur. 5 stycznia, godz. 14:15, 4,00 kg,
57 cm, Rodzice: Agnieszka, Patryk,
zam. Ulan Majorat



Izabela Płodowska
z tatą, Łuków ur.
13 stycznia, godz.
10:17, 2,55 kg, 51 cm
Rodzice:
Żaneta i Paweł
Siostra:
Gabrysia (2,5 r.)



Aleksander Socha,
Serokomla,
pow. łukowski ur. 10 stycznia, godz.
10:25, 3,54 kg, 54 cm Rodzice:
Agnieszka i Robert Siostra: Alicja
(3,5 r.)



Emilia Walczyna, Łubka
pow. parczewski,
ur. 27 grudnia 2019 r., godz. 16:30,
4,070 kg, 59 cm Rodzice: Marlena,
Józef, Rodzeństwo: Szymon (6 l.),
Sebastian (4 l.)

PIŁKA NOŻNA Podczas rywalizacji odbędzie się zbiórka oraz licytacja cennych rzeczy dla Michała „Kruka” Krukowskiego

Uczczą ich pamięć na boisku

W najbliższą niedzielę w białskich halach „Piątki” oraz „Trójki” odbędzie się II Memoriał Janusza Daniluka i Artura Osypiuka w piłce nożnej. Do gry przystąpią aż 24 zespoły, które chciały uczcić pamięć dwóch osób związanych z futbolem.

Początek rywalizacji został zaplanowany na godz. 8. Każde spotkanie potrwa 10 minut. Ekipy będą mierzyły się w czterech sześcioposłowych grupach. Najlepsi spotkają się w meczach półfinałowych, które zostaną rozegrane w hali Szkoły Podstawowej nr 5 w Białej Podlaskiej.

**Marcin Kieruczenko:**

- Jest okres ferii, czyli czas wypoczynku, ale skracam o jeden dzień swój urlop, aby grać z Arturem i dla Artura

mp

**GRUPA A
(hala SP 5)**

Red Sielczyk, Top Mar, Twierdza Kobylany, Gama - Rezerwy Realu, centurmsas.pl, Trenerzy TOP-u 54 Biała Podlaska

**GRUPA B
(hala SP 5)**

Air Force Dęblin, Lutnia Piszczac, Podlasie 1983 Biała Podlaska, Wspólny Świat Biała Podlaska, Cresovia Siemiatycze, Rogo Rogoźnica

**GRUPA C
(hala SP 3)**

Janowia Janów Podlaski, Kiera Team, Podlasie Biała Podlaska, Tytan Wisznice, Huragan II Międzyrzec Podlaski, Środowisko BIS

**GRUPA D
(hala SP 3)**

MKS Mielnik, Sędziowie OKS Biała Podlaska, Krzna Rzeczyca, Orleża Radzyń Podlaski, Agrosport Leśna Podlaska, Amator Rososz-Leopol-dów

Dla „Kruka”

W czasie Memoriału odbędzie się zbiórka do puszek dla byłego zawodnika: Podlasia Biała Podlaska, MKS-u Mielnik, Lutnii Piszczac Michała Krukowskiego.

30-latek niedawno przeszedł poważną operację kolana i potrzebuje środków na prywatną rehabilitację. Dużym sukcesem zakończyła się pierwsza zbiórka środków. Podczas meczów Podlasia z Przyjaciółmi „Kruka” oraz Podlasia z Kibicami Podlasia. Wówczas udało się zebrać ponad 12 000 zł.

Podczas tegorocznej edycji Memoriału będzie można wygrać licytację naprawdę cennych przedmiotów. Prawdziwą bombą jest oryginalna koszulka Borussii Dortmund Łukasza Piszczka, podpisana przez gracza BVB w pięknej antyramie. Ofiarował ją Sebastian Johnson. MKS Mielnik przekazał na licytację koszulkę Cracovii Kraków z autografami. Maciej Wojczuk ofiarował swój trykot Wisły Puław. Johnson przekazał koszulkę Jakuba Rzeźniczaka, w której piłkarze Legii Warszawa rozegrał 300. mecz w barwach „Wojskowych”. Ariel Borysiuk oddał na licytację trykot Szeriffa Tiraspol, w którym występował w rundzie jesiennej. Karol Bujak z Lewartu zorganizował dwie piłki z podpisami piłkarzy i piłkarzy Górnika Łęczna.

ROZMOWA Z Marcinem Kieruczenko, kolegą Ś.P. Artura Osypiuka

Bez dwóch bioder, ale zagram

W jakich okolicznościach poznałeś „Osypa”?

- W momencie, kiedy przyszedł grać do Huraganu Międzyrzec Podlaski. Później nasze drogi zeszyły także poza boiskiem.

Czyli?

- Chodzi o wspólne studiowanie na AWF-ie w Białej Podlaskiej. Byliśmy na jednym roku. To kolega, przyjaciel, ktoś, z kim można było robić wszystko, zaczynając od grania w piłkę, poprzez naukę, do zabawy i szalonych wysokokowych pomysłów. Artur był człowiekiem do tańca i do różańca, do wszystkiego.

Niestety, ale odszedł od**nas...**

- Mocno przeżyłem jego śmierć. Miał tyle pomysłów na przyszłość. Niestety, choroba zabrała go z tego świata. Cieszę się, że powstał Memoriał, dzięki któremu można upamiętnić jego cześć.

Przed rokiem byłeś uczestnikiem zmagania. Teraz też nie mogło cię zabraknąć?

- Dokładnie. To wspinała sprawa, coś fantastycznego, coś, co na długo zostaje w głowie, a po zakończeniu myślenie już o następnym takim wydarzeniu. Grałem rok temu i zagram też w tym roku. Ubiegły rok i udział

w turnieju to ogromne ryzyko.

Dlaczego?

- Byłem świeżo po wymianie stawu biodrowego. Ten rok to jeszcze większe ryzyko, gdyż w wakacje przeszedłem drugi zabieg endoprotezy, ale już nie mogę się doczekać, kiedy wyjdę na boisko i kopnę piłkę. Wiem, że muszę tam być i uczcić pamięć przyjaciela. Jest okres ferii, czyli czas wypoczynku, ale skracam o jeden dzień swój urlop, aby grać z Arturem i dla Artura. W niedzielę rano jestem w stroju sportowym i rozpoczynam mecz zespołu Kiera Team.

ROZMOWA Z Miłoszem Storto, trenerem TOP-u 54 Biała Podlaska

Jesteśmy mu to winni

Skąd pomysł, by zespół szkoleniowców TOP-u wziął udział w Memoriale?

- Chcemy w ten sposób uhonorować naszego nieżyjącego już prezesa. Po prostu jesteśmy mu to winni. Właśnie Ś.P. Janusz Daniluk podniósł jakość pracy na wysokie standardy. Późniejsi sternicy TOP-u utrzymywali to lub nawet podnosili. Jest szczytna idea, więc nie wyobrażaliśmy sobie, by mogło zabraknąć naszych przedstawicieli w takim dniu. Janusz Daniluk był pracocholikiem. Poświęcał swój czas oraz pieniądze na budowę klubu.

Podobnie było w Podlasie. Kiedy był prezesem, były to tłuste lata piłki nożnej seniorskiej w Białej Podlaskiej.

Ś.P. Artur Osypiuk...

- Z niektórymi z nas grał, a z większością się znał. Uczymy pamięć dwóch ważnych osób białskiej piłki i nie tylko, których dzisiaj nie ma już z nami.

Wygracie?

- Postaramy się, ale sam udział jest wystarczającym dowodem oddania im hołdu.

**Miłosz Storto:**

- Janusz Daniluk był pracowolikiem. Poświęcał swój czas oraz pieniądze na budowę klubu. Podobnie było w Podlasie. Kiedy był prezesem, były to tłuste lata piłki nożnej seniorskiej w Białej Podlaskiej

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Krzysztof Łubian, 44 lata
zm. 27 grudnia, Łuków
Henryk Filip, 68 lat
zm. 28 grudnia, Łuków
Józef Mikusek, 82 lata
zm. 1 stycznia, Wola Gułowski
aHenryk Chmiel, 81 lat
zm. 31 grudnia, Tuchowicz
Mariusz Borkowski, 46 lat
zm. 25 grudnia, Łuków
Jerzy Celiński, 83 lata
zm. 4 stycznia, Łuków
Feliksa Łukasik, 96 lat
zm. 5 stycznia, Grzędówka
Władysława Michalak, 77 lat
zm. 6 stycznia, Łuków
Janina Kurek, 77 lat
zm. 6 stycznia, Łuków
Janusz Kunka, 62 lata
zm. 5 stycznia, Stoczek Łukowski
Łukasz Kuryła, 22 lata
zm. 4 stycznia, Stoczek Łukowski
Tadeusz Szczygielski, 72 lata
zm. 9 stycznia, Łuków
Kazimiera Abramek, 92 lata
zm. 10 stycznia, Radoryż K.
Helena Kulpa, 83 lata
zm. 9 stycznia, Wojcieszów
Helena Wojciechowska, 79 lat
zm. 9 stycznia, Serokomla
Dariusz Miernicki, 54 lata
zm. 8 stycznia, Stanin
Sławomir Matysiak, 50 lat
zm. 10 stycznia, Wojcieszów

Stanisław Celiński, 65 lat
zm. 11 stycznia, Łuków
Kazimierz Budziszewski, 38 lat
zm. 8 stycznia, Wojcieszów
Władysław Michalak, 79 lat
zm. 14 stycznia, Szczałb
Maria Berezin, 78 lat
zm. 14 stycznia, Łuków
Tadeusz Bosek, 67 lat
zm. 15 stycznia, Szczałb
Stanisław Białek, 78 lat
zm. 15 stycznia, Wilczyska

BIAŁA PODLASKA

Bogusław Kowalski, 91 lat
zm. 19 grudnia, Biała Podlaska
Stanisław Sawczuk, 62 lata
zm. 19 grudnia, Biała Podlaska
Albertyna Uss, 91 lat
zm. 21 grudnia, Korczówka
Zbigniew Daniluk, 54 lata
zm. 21 grudnia, Biała Podlaska
Ryszard Pietruczuk, 62 lata
zm. 21 grudnia, Biała Podlaska
Kamil Janik, 33 lata
zm. 20 grudnia, Biała Podlaska
Czesława Trembicka, 91 lat
zm. 23 grudnia, Biała Podlaska
Halina Tereszkiewicz, 80 lat
zm. 24 grudnia, Biała Podlaska
Alina Puzio, 66 lat
zm. 24 grudnia, Biała Podlaska
Henryk Nowak, 85 lat
zm. 26 grudnia, Piszczac

Celina Waszczuk, 71 lat
zm. 26 grudnia, Witoroż
Sabina Puzia, 84 lata
zm. 25 grudnia, Leśna Podlaska
Jadwiga Sołtys, 87 lat
zm. 27 grudnia, Biała Podlaska
Marianna Parafiniuk, 88 lat
zm. 20 grudnia, Biała Podlaska
Miroslaw Antoniuk, 64 lata
zm. 25 grudnia, Międzyrzec P.
Józefa Pękala, 94 lata
zm. 23 grudnia, Tłuściec
Marianna Antoniuk, 93 lata
zm. 22 grudnia, Międzyrzec P.
Sławomir Łukaszyk, 38 lat
zm. 20 grudnia, Puchacz
Halina Daniluk, 81 lat
zm. 25 grudnia, Biała Podlaska
Jan Marciniuk, 60 lat
zm. 25 grudnia, Biała Podlaska
Kazimiera Daniluk, 83 lata
zm. 28 grudnia, Biała Podlaska
Aniela Hołownia, 95 lat
zm. 27 grudnia, Huszcza
Anna Kulgawczuk, 92 lata
zm. 29 grudnia
Henryk Łyczkowski, 68 lat
zm. 29 grudnia, Biała Podlaska
Bożenna Lubaszewska, 78 lat
zm. 30 grudnia, Biała Podlaska
Piotr Domański, 36 lat
zm. 30 grudnia, Biała Podlaska
Elżbieta Kosieradzka, 71 lat
zm. 31 grudnia, Łomazy
Czesława Skrzypczak, 90 lat
zm. 1 stycznia, Biała Podlaska

Marian Sinkiewicz, 61 lat
zm. 31 grudnia, Łomazy
Czesław Woszczyło, 89 lat
zm. 31 grudnia, Łomazy
Józefa Zalas, 85 lat
zm. 2 stycznia, Dokudów
Ryszard Branicz, 73 lata
zm. 24 grudnia, Międzyrzec P.
Janina Denisiuk, 87 lat
zm. 1 stycznia, Międzyrzec Podlaski
Marek Szabaciuk, 48 lat
zm. 3 stycznia, Międzyrzec P.
Henryk Simonowicz, 58 lat
zm. 3 stycznia, Studzianka
Leszek Koszołko, 65 lat
zm. 3 stycznia, Biała Podlaska
Jerzy Kizeweter, 67 lat
zm. 5 stycznia, Biała Podlaska
Mikołaj Marecki, 73 lata
zm. 2 stycznia, Biała Podlaska
Krzysztof Kopański, 62 lata
zm. 4 stycznia, Zaczopki

**Hades w Białej Podl.
tel. 83 344 35 24****RADZYŃ**

Zuzanna Paszkowska 83 lata
zm. 11 stycznia, Biała
Tadeusz Janasz 78 lat
zm. 11 stycznia, Radzyń
Piotr Domański 75 lat
zm. 12 stycznia, Paszki
Marian Smoliński 87 lat
zm. 15 stycznia, Niewęgłosz
Józefa Smogorzewska 86 lat
zm. 15 stycznia, Zabiele
**PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89**

PARCZEW

Barbara Makówka 68 latzm. 11
stycznia, Nietiahy

Tanie pogrzeby
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

Janina Boguszewska 58 lat
zm. 11 stycznia, Cichostów
Dominika Łuc 86 lat
zm. 13 stycznia, Olchówka
Jadwiga Szajda 63 lata
zm. 14 stycznia, Cichostów

**Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
Tel. 604 282 248****KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE****OLIMP**

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica

**WŁASNA CHŁODNIA**

Punkty usługowe całodobowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Grzędówka ☎ 693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

Najniższe ceny

Mniszchowie z Radzyna Podlaskiego - przodkowie pięknej awanturnicy (cz. II)

Czy bracia Mikołaj i Jerzy okradli konającego króla?

Zdolni dworzanie, synowie Mikołaja Mniszcha, nabrali znaczenia po tym, jak udało się im podsunąć Zygmuntowi Augustowi kochankę, która zyskała wielki wpływ na władzę. Za jej pośrednictwem manipulowali monarchą aż do chwili, kiedy władca wydał ostatnie tchnienie. A potem było jeszcze paskudniej.

Mikołaj Mniszech (zmarły w 1553 roku), emigrant z Moraw, na dworze Zygmunta Starego zrobił ogromną karierę. Jednym z jej efektów było nadanie mu przez królową Bonę w 1540 roku dzierżawy Radzyna. Jego synowie, Mikołaj (urodzony w 1550 roku) i starszy Jerzy (urodzony w 1548), dali się poznać nie tylko jako sprawni dworzanie, ale również czołowi intryganci na dworze Zygmunta Augusta. To oni stali m.in. za aferą z wywołaniem ducha Barbary Radziwiłłówny oraz podsunięciem monarsze nader wpływowej w pewnym momencie kochanki, Barbary Giżanki.

Kto był ojcem małej Basi

Gdybym zapytał o to studenta na egzaminie, prawidłowa odpowiedź brzmiałaby: nie wiem! Śliczna małolata omotała króla ze szczerem. Temperamentna, zawsze wesoła, niemająca ambicji bycia jedyną (równie cudnej urody panie Zuzanna Orzechowska, Anna Zajączkowska i kilka innych również nie zgłaszały w tej sprawie pretensji, no, chyba że o dostęp do funduszy...), zapewniała króla, że jest on ojcem urodzonej po dziewięciu miesiącach znajomości córeczki. Sprawy rozwiązać dowodnie nie sposób, o innych dzieciach Zygmunta, małżeńskich i - ku czemu było więcej okazji - pozamałżeńskich, historia milczy. Ostatni Jagiellon był być może po prostu bezpłodny. Płotkarze mieli w tej sprawie używanie, gdzieś tam padało imię Mikołaja Mniszcha, bo przecież to on jako pierwszy odkrył talenty Giżanki, kandydatów do ojcostwa jednak mogło być więcej. Zygmunt może zaś mawiał sobie, że przecież Jagiełło potomstwa z Sonką Holszańską doczekał się po siedemdziesiątce (tu były pewne plotki, ale raczej bezpodstawne!) zaś jego ojciec też płodził w wieku mocno dojrzałym. Król w ostatnich latach życia o niczym nie myślał chyba częściej niż pozostawieniu dziedzica i był w związku z tym gotów uwierzyć w każdą bzdurę. Zawsze rad damskiemu towarzystwu i, zgodnie z manierą epoki, posiadający liczne kochanki, od pewnego momentu ewidentnie

zatracił w tej dziedzinie proporcje i rozsądek. Wydaje się, że jedyne szczęście w tym, że urodziła się dziewczynka (oczywiście dano jej Barbara...), a nie wymarzony syn, bo wtedy królowi chyba małżeństwa nikt już by z głowy nie wybił. U szczytu potęgi i bez tego Mniszchowie byli głównymi rozgrywającymi na dworze Zygmunta. Obaj bardzo przecież jeszcze młodzi, z ledwie przekroczoną dwudziestką, formalnie tylko pokojowcy, zawdzięczający swoje miejsce bardziej pamięci ojca niż własnej randze, sytuację wykorzystywali bez skrępow. Ostatni z Jagiellonów już wcześniej nie miał zbyt ciężkiej ręki dla swojego otoczenia, teraz zaś skala cwaniactwa i pospolitego złodziejstwa stała się niewyobrażalna. Dla otrzymania nadania wystarczyło słówko Barbary albo rada tych, których król miał za przyjaciół. Mikołaj i Jerzy zaś w chwilach wolnych od intryg, przekrętów i rajfurstwa sprawnie budowali rodzinny majątek, którego jednym z centrów był Radzyna.

Uciekając przed zarazą

Latem 1572 król był już poważnie chory. Historycy wymieniają gruźlicę, chorobę nerek, dawniej przebytą chorobę weneryczną oraz m.in. zatrucie różnymi składnikami afrodyzjaków, które ambitny monarcha rad i często zażywał. Bezpośrednim powodem wyjazdu na Podlasie była panująca w stolicy zaraza. Zygmunt wyruszył najpierw do Tykocina (był tam wtedy potężny zamek, jedna z najnowocześniejszych twierdz w Europie, mieszcząca skarbiec i arsenał artylerii oraz świetną bibliotekę), a potem do Knyszyna. Tam nie czekała na niego fortalicja, a bardziej dwór z siecią zabudowań gospodarczych, stawów, z dwustu hektarowym zwierzyńcem, pięknym ogrodem itd. Ale to nie one go przyciągały. Miał do tych miejsc ogromny sentyment, chociażby dlatego, że tu właśnie często przebywał z Barbarą Radziwiłłówną, dla której te wszystkie Giżanki, Zuzanny i Zajączkowskie pogoniłby do diabła. W Knyszynie spędził łącznie prawie dwa lata życia. Wydaje się, że do ostatnich chwil nie zdawał sobie sprawy z powagi stanu zdrowia. W wyprawie towarzyszyło mu kilkoro dworzan (w tym oczywiście Mniszchowie), dwóch biskupów oraz oczywiście nieodłączne metresy, którym niemalże do swego ostatniego tchu nie pozwalał się nudzić. Zresztą słuchał ich bardziej niż lekarzy, a te sprowadzały do łóża jakichś znachorów i czarowników. Nawet zdrowy by tego nie przeżył. Z trudem udało się namówić

Mimo poważnych oskarżeń o oszustwa i kradzieże, bracia Mniszchowie nie odpowiedzieli za swoje czyny w Knyszynie



Na obrazie Jana Matejki „Śmierć Zygmunta Augusta w Knyszynie” Mikołaja Mniszcha znajdziemy w lewym dolnym rogu, odwróconego tyłem, w trakcie najpewniej płodowania królewskich skrzyń

Zygmunta na przyjęcie ostatnich sakramentów.

Horror przy łożu śmierci

iKomnaty drewnianego dworca w Knyszynie w pierwszych dniach lipca stały się areną budzącego grozę widowiska. Do łóża coraz mniej przytomnego króla trwał wysiłek kreatur próbujących zmusić słabnącą rękę do podpisania przywilejów, darowizn i nadań. Mikołaj Mniszech w tych dniach dostał Radzyna w pięciokrotne dożywocie. Co rusz z komnaty do komnaty przenoszono ciężkie skrzynie z kruszcami i kamieniami szlachetnymi, przetrząsano królewskie komnaty i pakunki. Przeprowadzone w 1573 dochodzenie sejmowe nazwisko „Mniszech” odmieniło przez wszystkie przypadki. Pi-sze prof. Hanna Widacka: „*Ostatni Jagiellon zamknął oczy 7 lipca 1572 r. o godzinie 6 po południu. Obecni tam senatorowie opieczętowali komnaty, w których mieściły się rzeczy po królowej Barbarze, srebra i inne cenne przedmioty, lecz niemal natychmiast rozpoczęło się rabowanie królewskich skarbów przez kamarylę Mniszchów*”.

Wszyscy byli zbyt zajęci złodziejstwem, żeby nawet zaopiekować się ciałem. Przez jakiś czas ciało króla Rzeczypospolitej Obojga Narodów leżało nagie, bez niczyjej opieki. Kasper

Do ostatnich chwil życia króla Mniszchowie wpływali na niego za pośrednictwem podstawionej kochanki

Irzykiewicz, obecny wówczas w Knyszynie, zanotował o losach majątku króla: „*jedno kochankowie pobrali, pierzynki uwięzując z okna wyciekali, drugie się kurwom rozdało, jako się już Giżanka zna, że ma 10 000 w zachowaniu czerwonych złotych przy sobie*”. Uszło na sucho! W czasie obrad sejmiku Mikołaj i Jerzy zdążyli od siebie oddalić najpoważniejsze zarzuty. Może dlatego, że zbyt wielu było takich, co z knyszyńskiego dramatu wyszli istotnie wzbogaceni. Jerzemu nawet powierzono do odegrania jedną z najważniejszych ról w czasie pogrzebu króla: jechał w orszaku w pełnej zbroi, symbolizując zmarłego, pod koniec rytuału symbolicznie spadając na ziemię.

Pochowali go w kościele

Otrzymane w 1572 nadanie Radzyna Mniszchowi potwierdził w 1578 roku Stefan Batory. Potem Mikołaj nie odgrywał już czołowej roli w polityce, owszem, posłował na sejm, ale daleko mu



Na jednym z rysunków Napoleona Ordy znajdziemy ruiny zamku w Knyszynie. Do tej pory krąży legenda o studni, w której, według relacji, Barbara Giżanka miała ukryć wykradzione z komnat skarby, a do których nie mogła już wrócić. Co ciekawe, nie wiemy nie tylko, gdzie jest „studnia Giżanki”, ale i lokalizacja samego dworczyzysca oraz jego topografia budzą poważne wątpliwości, poza tym, że znajdowały się w okolicy dzisiejszej ulicy Białostockiej

było do czasów zygmuntońskiej prosperity. Zmarł w roku 1597. Pochowany został w Radzynie, w specjalnie dobudowanej do drewnianego kościoła kaplicy. Nagrobek jego oraz żony, Zofii z Działyńskich, należy do najwybitniejszych zabytków sztuki renesansowej w regionie. Dość podobne wyobrażenia możemy znaleźć w Krakowie w Kaplicy Zygmuntońskiej. W oparciu o to podobieństwo przyjmuje się, że jeśli nie sam mistrz, to jego autorem jest jeden z uczniów Santi Gucciego, wybitnego włoskiego rzeźbiarza pracującego dla Zygmuntołów.

Za tydzień w części III: Co do

Konającemu królowi podawano do podpisu dokumenty nadań i darowizn

Król Zygmunt córkę metresy uznawał za swoje dziecko. Na dworze w Warszawie był w tej opinii odosobniony

Jerzego Mniszcha - wszystko, co najciekawsze, było dopiero przed nim. Trzydzieści lat aktywnego udziału w polityce, a na koniec największa chyba w dziejach Rzeczypospolitej awantura, u szczytu której jego córce nałożono na skronie koronę carycy Rosji...

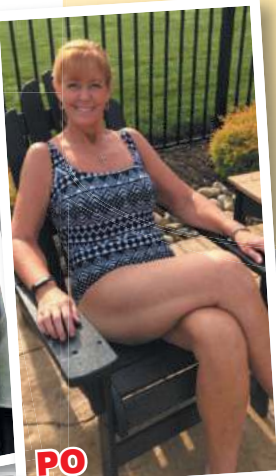
Zbigniew Smółko

Wstrząsające wieści ze świata medycyny:

Odkryto metodę, dzięki której rekordziści **SCHUDLI NAWET 58KG** w niecałe **100 DNI!**

Już ponad 347 500 osób z całego świata raz na zawsze **pozbyło się nadwagi bez efektu jo-jo, odciążało stawy i poprawiło swoje wyniki badań**. Potwierdzona badaniami klinicznymi w 100% naturalna metoda prof. Vincenta Boularda jest skuteczna niemal w każdym przypadku, niezależnie od stadium zaawansowania nadwagi. Nawet osoby skrajnie otyłe w spektakularnym tempie zgubią zbędne kilogramy, odzyskując zdrowie i zgrabną sylwetkę.

Kanadyjski profesor jako pierwszy opracował metodę opartą wyłącznie na specjalnie wyselekcjonowanych substancjach bioaktywnych pochodzenia roślinnego, a przy tym spalającą tkankę tłuszczową aż 8-krotnie szybciej niż inne środki na odchudzanie dostępne na rynku. Metoda bezpiecznie zamienia złogi tłuszczu w czystą energię, przyspiesza metabolizm międzykomórkowy, a także hamuje napady wilczego głodu i chęć podjadania. A to wszystko bez obciążania wątroby, ćwiczeń i wyrzeczeń w postaci drakońskich diet. Odkrycie naukowca otwiera drzwi do zdrowia i wymarzonej sylwetki wszystkim, którzy chcą schudnąć trwale i bez efektu jo-jo.



Spalaj tkankę tłuszczową 24h/7

Skuteczność działania metody została potwierdzona przez szereg badań klinicznych, przeprowadzonych przez prof. Boularda i zespół naukowców z Obesity Therapy Center w Montrealu. Grupa ochotników obu płci, w różnym wieku i stopniu zaawansowania problemu, testowała metodę przez 3 tyg. bez zmiany nawyków żywieniowych i wprowadzania aktywności fizycznej. **Wyniki były zaskakujące – po 21 dniach u większości osób zanotowano utratę średnio 17kg, a u niektórych nawet do 24kg. Aż 98,7% z nich zadeklarowało również ustabilizowanie poziomu cholesterolu we krwi.**

Co więcej, osoby, które przed rozpoczęciem kuracji zmagaly się z przewlekłym bólem stawów spowodowanym nadmiernym obciążeniem, potwierdziły, że ból z dnia na dzień był mniejszy. **Uczestnicy testów oprócz wyraźnego spadku masy ciała dostrzegli wiele dodatkowych korzyści płynących ze stosowania metody, m.in.: przyływ energii, polepszenie jakości snu, wzmocniona odpor-**

CO SPRAWIA, ŻE CHUDNIEMY?

Prof. Boulard wyjaśnia, na czym polega fenomen skuteczności odkrytej przez niego metody:

W dzisiejszych czasach większość z nas zwyczajnie nie ma czasu na przygotowywanie pełnowartościowych posiłków, przestrzeganie diety i ćwiczenia, a zdrowa żywność czy karnety na siłownię to ogromny wydatek. Postanowiłem opracować w 100% naturalną metodę, dzięki której można schudnąć bez wyrzeczeń, restrykcyjnych diet i dużych nakładów finansowych. **Moja metoda opiera się w 100% na bioaktywnych substancjach roślinnych i nie wymaga zmiany jadłospisu ani tykania suplementów.** Tradycyjne środki odchudzające w formie kapsułek i tabletek nie są w stanie wprowadzić organizmu w tryb intensywnego spalania tkanki tłuszczowej. Trafiając do żołądka wchłaniają się jedynie w 6-8% i nie oddziałują bezpośrednio na zalegające w organizmie złogi tłuszczu.

Właśnie dlatego stworzyłem metodę, która będzie zupełnie inna od dotychczasowych rozwiązań. Wraz z moim zespołem badawczym opracowaliśmy **transdermalny system spalania tłuszczu** w postaci niewielkich plastrów. Dzięki innowacyjnej formie podania, składniki bioaktywne są uwalniane do organizmu przez całą dobę – wystarczy jedynie nakleić plaster na ciało. Substancje błyskawicznie przenikają przez warstwy skóry i uderzają bezpośrednio w komórki tłuszczowe. Nawet największe, nagromadzone latami złogi tłuszczu zostają rozbite i następnie wydalone z organizmu razem z toksynami. Formuła odblokowuje metabolizm na poziomie komórkowym, co sprawia, że nasz organizm spala tłuszcz przez całą dobę, nawet podczas snu.

„Od zawsze byłem pulchna. Próbo-
wałam diet, ćwiczeń, a nawet głó-
dówek... wszystko na nic. Jak tylko
schudłam kilka kg, to zaraz przybie-
rałam drugie tyle. Frustrację zaja-
dałam słodkościami i dalej tyłam...
Jednak los się do mnie uśmiechnął.

Na imprezie firmowej, lekko odurzona winem koleżanka zdradziła mi sekret swojej nienagannej figury – plastry Rapid Slim. Aż zdębiałam! Byłam pewna, że jej ciało to zastuga wieloletnich wyrzeczeń. Musiałam mieć te plastry – poprosiłam koleżankę, aby je dla mnie załatwiła. Zaczęłam stosować i szok! Już po 3 dniach od 1-ego naklejenia udało mi się bez problemu dopiąć spodnie. Waga spadała z dnia na dzień. Po kuracji stałam się pewną siebie, atrakcyjną kobietą, mam mnóstwo energii i książkowe wyniki badań. Można powiedzieć, że zyskałam drugie życie!”

Magda K., 40 lat, księgowa z Gdańska

**schudła
łącznie 32 kg**

WAŻNE!

Transdermalny system spalania tłuszczu został opracowany tak, aby jeden plaster zapewniał spalanie tkanki tłuszczowej w obrębie całego ciała. Oznacza to, że niezależnie od tego, gdzie nakleisz plaster, będziesz chudł równomiernie i zyskasz proporcjonalną, smukłą sylwetkę – dokładnie taką, o jakiej marzysz.



ność, poprawa stanu cery, włosów i paznokci, **ujędrnienie skóry** w najbardziej strategicznych miejscach (uda, brzuch, pośladki, ramiona), lepsze samopoczucie. Badania wykazały też, że metoda usuwa z organizmu szkodliwe toksyny i uzupełnia niedobory minerałów oraz witamin.

Naklejasz i chudniesz

Użytkownicy, którzy stosują metodę zgodnie przyznają, że odchudzanie nigdy nie było tak proste i wygodne. Jedyne o czym trzeba pamiętać, to codziennie rano nakleić plaster na ciało w dowolnie wybranym miejscu. Sam decydujesz, gdzie: na ramię, brzuch, szyję, czy plecy – po prostu naklej tak, by czuć się komfortowo. Noś go przez cały dzień, a rano wymień na nowy, żeby proces odchudzania mógł przebiegać bez przerwy. **Ty będziesz zajmował się codziennymi czynnościami, a Twój organizm będzie spalał tłuszcz 24h/dobę bez żadnego dodatkowego wysiłku.** Przekonasz się, że po kilku dniach stosowania ubrania staną się luźniejsze, a Ty poczujesz się lżejszy i nabierzesz energii.

Dzięki kuracji Rapid Slim pozbędziesz się zbędnych kilogramów, wymodelujesz sylwetkę i poprawisz swoje wyniki badań. Osoby stosujące plastry schudły średnio 16,5-18kg w ciągu zaledwie 21 dni. **Rekordziści natomiast zrzucili nawet 58kg w 3,5 miesiąca!** Oprócz utraty masy ciała przyspieszysz metabolizm, usuniesz z organizmu szkodliwe toksyny, złogi zalegające w jelitach, a poziom złego cholesterolu LDL obniży się do bezpiecznego poziomu. Efekty kuracji skumulują się na poziomie komórkowym, dzięki czemu trwale pozbędziesz się nadwagi i unikniesz groźnych konsekwencji wynikających z posiadania nadmiaru tkanki tłuszczowej.

W Polsce transdermalny system spalania tłuszczu Rapid Slim jest dostępny wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Dla **pierwszych 150 osób**, które zadzwonią do **28 stycznia 2020r.** producent przygotował **darmową wycenę i specjalną zniżkę -73%.** Oznacza to, że otrzymasz innowacyjne plastry w rekordowo niskiej cenie! Nie zwlekaj i zamów – **decyduje kolejność zgłoszeń.**

81 300 34 48

Od pon. - niedz. 8:00 - 20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

PIŁKA NOŻNA Duża rotacja w zespole. Geworkian: My nie wybieramy, a bierzemy zawodników, którzy chcą pracować

Hat-trick Pakuły

Pełny tydzień zajęć został podsumowany sobotnim sparingiem. Białczanie ograli 6:1 Lutnię Piszczac. W zespole zaprezentowały się aż siedmiu nowych zawodników, którzy będą starali się wypełnić lukę po takiej samej ilości graczy, którzy odeszli z Podlasia.

Będzie procentować

- Zagraliśmy słabo jak na nasze możliwości, jednak udało się zrobić dobry wynik. Chłopcy czują zmęczenie w nogach. To normalne, gdyż mają za sobą kilkanaście jednostek treningowych. Wierzę, że praca, którą wykonujemy w tym okresie, zapoczątkuje w najbliższej przyszłości - mówi Władimir Geworkian, szkoleniowiec Podlasia.

Dwóch bramkarzy

Szansę zaprezentowania swoich umiejętności otrzymało dwóch bramkarzy: Michał Lach - wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska, który ostatnie pół roku spędził w Polonii Warszawa oraz Oskar Kasperek, grający w Polesiu Kock w lubelskiej Klasie Okręgowej, który grał również w czwartoligowym Powiśłaku Końskowola czy był w trzecioligowych kadrach Stali Kraśnik i Motoru Lublin.

Z Huraganu i Stali

Z niezłej strony pokazał się jego klubowy kolega - Oskar Szabat. Ponadto po półrocznym pobycie w Orlecie Radzyń Podlaski ponownie w Podlasiu może zagrać Mariusz Chmielewski, któremu podziękowano w ekipie rywali zza między. Dobrze przywitanie z zespołem zaliczył Patryk

Pakuła, który jesienią występował w czwartoligowym Huraganie Międzyrzec Podlaski. Napastnik grający niegdyś w Kryształce Werbkowice zaliczył hat-tricka. Ponownie swoich sił w zespole z Białej Podlaskiej próbuje Sebastian Całka.

Podlasie Biała Podlaska - Lutnia Piszczac 6:1 (2:0)

Bramki: Pakuła x3, Nieścieruk, Dmitruk, Zabielski - Nitychoruk.

Podlasie: Lach - Marczuk, Kosieradzki, Jemioł, Skrodziuk, Dmitruk, Andrzejuk, Nieścieruk, Zabielski, Chmielewski, Martynek. **Ponadto grali:** Kasperek - Wszolek, Pakuła, Mielnik, Dmowski, Szabat, Całka.

Lutnia: Nowachowicz - Witczak, Kurowski, Borowik, Mikocewicz, Hawryluk, Kacik, Goździółko, Łukasiewicz, Hołownia, Bołtowicz. **Ponadto grali:** Owczaruk, Różański,



Białczanie rozpoczęli okres przygotowawczy od wygranej 6:1 z Lutnią Piszczac

Pawlak, Kaliszuk T., Kaliszuk B., Karpiszek, Nitychoruk, zaw. testowany I, zaw. testowany II.

Z Orletemi

W najbliższą sobotę do Białej Podlaskiej przyjadą łukowskie Orle. Spotkanie Podlasia z czwartoligowcem rozpocznie się o godz. 11.



PLAN SPARINGÓW PODLASIA
6:1 Lutnia Piszczac
25.01., Orlecia Łuków
02.02., rywal nieznany
08.02., Włodawianka Włodawa
15.02., rywal nieznany
22.02., rywal nieznany
29.02., Lewart Lubartów

Polesie Kock).

ODESZLI: Mateusz Jastrzębski (koniec wypożyczenia z Olimpii Zambrów), Karol Buzun (koniec kariery, praca w TOP-ie 54 Biała Podlaska), Paweł Komar, Mateusz Konaszewski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Maciej Wrzosek, Maciej Zagórski (obaj szukają klubów), Michał Pyrka (studia).

mp

ROZMOWA Z Władimirem Geworkianem, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Chłopcy chcą być lepszymi piłkarzami

Jak wyglądały zajęcia w minionym tygodniu?

- Trenowaliśmy codziennie i to trzy razy dziennie.

Słucham?

- Mieliśmy zajęcia w siłowni, pracę biegową do wykonania oraz zajęcia na boisku. Tydzień zakończyliśmy grą z Lutnią Piszczac. Dziękuję dyrektor Szkoły Podstawowej nr 9, dzięki której możemy korzystać z obiektu.

Czy ktoś narzeka na ilość treningów?

- Nikt. Właśnie o to chodzi. Czy komuś jest lekko? Kto siada do

drukarki i drukuje pieniądze.

No właśnie...

- Moi zawodnicy nie patrzą na piłkę nożną przez pryzmat pieniędzy. Drużyna ma najmniejsze gratyfikacje za grę. Cieszę się, że chłopcy chcą pracować, uczyć się, by stawać się lepszymi piłkarzami. Mamy zapewnione posiłki. Jestem zadowolony z pracy, jaką wykonujemy.

W sztabie pojawił się nowy człowiek...

- Tak, to trener bramkarzy. W przeszłości grał w: Dynamie

Brześć, Dynamie Mińsk, Alanii Vladikavkaz. Był reprezentantem Białorusi oraz ostatnio szkolił bramkarki zespołu narodowego. Dostał kolejną propozycję, jednak ciągnie go do szkolenia seniorów.

Będzie pomagał drużynie?

- Chciałbym, by zajął się naszymi golkiperami. Jestem przekonany, że wszyscy by z tego skorzystali. Czekamy na decyzję zarządu Podlasia. Jest możliwość podzielenia kosztów pomiędzy Podlasie oraz AP TOP-54.

mp



Władimir Geworkian oraz Jura Afanasenko (z prawej), który może zostać trenerem bramkarzy Podlasia oraz TOP-u 54 (fot. Cezary Hince)

Trenowali i oglądali Barcelonę

Od 15 do 24 stycznia szkoła piłkarska - Akademia Techniki Champion Biała Podlaska przebywa na obozie w Hiszpanii. 17 piłkarzy klubu z roczników 2007-2010, rodzice zawodników oraz trenerzy Daniel Nogaczewski i Kamil Matczuk stacjonują w hotelu Callela Palace****.

- Korzystamy z treningów na świetnie przygotowanych boiskach w miejscowości Tordera. Byliśmy w lokalnych sklepach i na pięknej plaży „Platja de Callela”, gdzie przywitaliśmy Morze Śródziemne i odbyliśmy trening na plaży. Nasi zawodnicy rozegrali sparing z zespołem Associacio Esportiva Blanc Blava XEF Lloret (escuela RCD Espanyol). To było niesamowite doświadczenie! Radość z gry i bramki zawodników AT Champion na kataloń-



skich boisku to coś bezcennego - mówi Kamil Matczuk.

Daniel Nogaczewski dodaje, że zdążyli zwiedzić Barcelonę, Sagrada Família, La Rambla, wzgórza Montjuïc, Stadion Camp Nou, oficjalne muzeum i sklep FC Barcelony oraz mnóstwo sklepików. Wspaniali życzliwi ludzie

na ulicach Barcelony sprawili, iż ten dzień był dla nas wyjątkowy - dodaje.

W minioną niedzielę wszyscy obejrzeli z trybun Camp Nou mecz ligowy: FC Barcelona - Granada. To było niesamowite przeżycie być na 100-tysięcznym stadionie! - Podziwianie z bliska

Messiego i spółki to dla nas wspaniała nagroda. Obóz w Hiszpanii trwa, pozostało nam jeszcze kilka ważnych celów: dalsza realizacja planu treningowego, w których skupimy się na grach zadaniowych i grach na inteligencję oraz m.in. zwiedzanie wybrzeża Tossa de Mar. 24 stycznia w godzinach

wieczornych planujemy być z powrotem w Białej Podlaskiej - przyznaje Matczuk.

Akademia Techniki Champion

To klub działający od września 2018 roku. To projekt całorocznego i profesjonalnego kształcenia piłkarskiego i motorycznego dla dzieci i młodzieży w wieku od 4 do 15 roku życia. Treningi odbywają się na podstawie systemu szkolenia opartego na holenderskich wzorcach. Szeroka oferta Akademii sprawia, iż zawodnicy mają szansę uczestnictwa w treningach, meczach ligowych oraz turniejach i obozach piłkarskich - zarówno krajowych i zagranicznych, a najważniejszą ideą jest rozwój młodych adeptów jako dobrych ludzi i ambitnych sportowców. Stwarzamy dzieciom szansę na osiągnięcie mistrzostwa sportowego i możliwość rozwoju w przyszłości, współpracując z BOŻPN, LZPN i PZPN.

- Prognozujemy, iż w niedalekiej przyszłości nasi zawodnicy będą stanowić o sile klubów lokalnych, a być może niektórzy trafią w przyszłości na większe areny piłkarskie - mówi Matczuk.

Aktualnie w AT Champion trenuje ok. 180 dzieci (dziewczynki i chłopcy, podzielonych na 12 grup treningowych. Przy każdej grupie pracuje po dwóch trenerów, co powoduje odpowiednią intensywność i jakość prowadzonych zajęć. Klub prowadzi całoroczny nabór: próbny darmowy trening: kontakt 730-818-716 lub biuro@atchampion.pl.

AT Champion reprezentują: Paweł Mikołajczuk, Filip Michałowski, Michał Grochowski, Wiktor Łosicki, Dawid Wołowik, Filip Mazurek, Mateusz Kłodnicki, Michał Czyżewski, Jakub Śliwiński, Tomasz Semeniuk, Gabriel Wójcik, Patryk Hura, Maciej Kajka, Adrian Szumiło, Bartek Szumiło, Dawid Radomiński, Michał Jakubczuk.

mp

PIŁKA NOŻNA Pod patronatem Wspólnoty. Białczanie wygrali po karnych w wielkim finale z Orłętami Radzyń Podlaski

TOP-54 pierwszym triumfátorem

W minioną sobótę zainaugurowane zostały Halowe Mistrzostwa Okręgu organizowane przez Białkopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. 12 zespołów

orlików starszych (rocznik 2009) rywalizowało o miano najlepszych w hali Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu.

Za organizację odpowiadał UKS

Jedynka Terespol. Zawody 11-latków były okazją do uczczenia pamięci Antoniego Sosnowskiego. W tym roku odbyła się ósma edycja Memoriału.

W niedzielę w Piszczacu

26 stycznia odbędzie się kolejny turniej. Tym razem w hali w Piszczacu zagrają juniorzy młodszy (rocznik 2003 i młodszy).

Początek o godz. 9:30 w murach Szkoły Podstawowej. W stawce znajdzie się 10 ekip: Lutnia Piszczac, Unia Krzywda, Victoria Parczew, TOP-54 Biała Podlaska, Or-

łęta Łuków, Huragan Międzyrzec Podlaski, Grom Kąkolewnica, Perła Sławatycze, UKS Jedynka Terespol oraz LKS Milanów.

mp



AP TOP-54 Biała Podlaska: Filip Czmielewski, Adam Hasiuk, Jan Urbaniak-Jakubiec, Marcel Dobruk, Kacper Kurkowski, Kacper Kondraszek, Szymon Tokarski, Gabriel Mieszczyk. Trener: Marcin Krzyżanek



Orleńscy Radzyń Podlaski: Anastazja Piłat, Dawid Wziątek, Kornel Porczyński, Mateusz Dobruk, Kacper Borkowski, Igor Golec, Krzysztof Kozieł. Trener: Artur Idzikowski



Dwójka Międzyrzec Podlaski: Jakub Pietruk, Igor Staska, Mateusz Ostapiuk, Wiktor Madejski, Karol Charczuk, Jan Chwedoruk, Natalia Jędrzejewicz, Maks Woliński, Filip Moczulski, Kacper Chalicki, Kamil Jeleszuk. Trener: Marcin Kieruczenko



Jedynka Terespol: Krzysztof Gołębiowski, Michał Kozłowski, Franciszek Łukasik, Bartosz Naumiuk, Jakub Machnowski, Jakub Szeląg, Wojciech Jakimiak, Filip Kolejko, Eryk Steć. Trener: Wojciech Machnowski



Champion Biała Podlaska: Jakub Szymanek, Wojciech Sawczuk, Grzegorz Rudko, Jan Kozłowski, Kornel Iwaniuk, Bartosz Haliburda, Aleksander Klimek, Mikołaj Mazur. Trener: Wojciech Chwedoruk



DAF Łuków: Hubert Rudź, Mateusz Wiąckiewicz, Gabriel Ksok, Adrian Soćko, Kacper Paciorek, Igor Rudź, Michał Leszczyński, Kacper Zalewa, Wojciech Trochimiński, Gabriel Wasilewski. Trener: Krzysztof Kierych



Grom Kąkolewnica: Kacper Ładny, Szymon Hukaluk, Piotr Piróg, Damian Szczygiel, Mikołaj Krzeski, Bartłomiej Rogacki, Bartosz Zalewski, Bartosz Borkowski, Julia Strzaktowiec, Michał Majczyna. Trener: Maciej Hukaluk



Krzna Rzeczyca: Maciej Puźniak, Mateusz Stepulak, Bartłomiej Komorowski, Bartosz Kuliński, Weronika Sawczuk, Cezary Zięńczuk, Mateusz Stolarski, Aleksandra Kowalczyk. Trener: Marek Kalinowski



LKS Milanów: Konrad Sieńko, Dawid Krępski, Jakub Naumiuk, Jakub Kamiński, Mateusz Piątek, Ernest Czarnecki, Paweł Kornyszczuk, Igor Trześniarczyk, Szymon Klej, Fanciszek Siuciak. Trener: Bartłomiej Jaszczuk



Piątka Plus Biała Podlaska: Zofia Kondraciuk, Zofia Kalicka, Karolina Wronka, Natalia Fabijańczuk, Gabriela Sidoruk, Anna Aleksandrak, Milena Kozaczuk, Ramina Aldamowa, Wiktoria Tywoniuk, Laura Puszek, Maja Józwiak, Aniela Sidoruk. Trener: Jarosław Romaniuk



Red Sielczyk: Szymon Bajkowski, Piotr Żukowski, Emil Hanas, Dominik Dobrzyński, Igor Myśliwiec, Gabriel Grochowski. Trener: Bartłomiej Pastuszewski



Unia Krzywda: Jan Trochimiuk, Jakub Walo, Piotr Antolak, Oliwia Piszcz, Filip Kałuski, Artur Miszkurka, Wiktor Nózka. Trener: Zbigniew Lamek

PIŁKA NOŻNA Michał Wołos dołączy do zespołu? Bartosz Klebaniuk z urazem barku

Pozytywnie na początek

Kolejne dni przygotowań do rundy wiosennej zostały zakończone sparingiem z Górnikiem Łęczna. Radzynianie zremisowali z drugoligowcem. W sparingu zagraли gracze, którzy są przymierzani do drużyny.

Pozytywny komunikat

- Jestem zadowolony z tego czasu. Poznajemy się. Położyliśmy akcent na wiele obszarów. Wiadomo, że to pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym. Korzystaliśmy z Orlika, siłowni, gdzie przeprowadzaliśmy testy i badania dzięki współpracy z Pawłem Marcinkowskim oraz z boiska ze sztuczną w Lubarowie. Generalnie, chłopcy wysyłają pozytywny komunikat poprzez zaangażowanie się fizycznie oraz intelektualnie - mówi Artur Bożyk.



Nieszczęśliwie zakończył się pierwszy mecz w tym roku Bartosza Klebaniuka. 17-letni bramkarz nienaturalnie spadł na bark, z którym wcześniej miał problem. Jego przerwa w treningach potrwa trzy tygodnie. Uraz wykluczył go z wyjazdu do Brześcia

Początkowe pomyłki

Nowy szkoleniowiec po raz pierwszy znalazł się w sytuacji, iż to on wchodził do szatni jako nowy człowiek. - Przywykłem do zmian. W Chełmiance co pół roku była rotacja w składzie. Jestem otwarty na rozszady. Na początku były pomyłki z imionami i nazwiskami,

bo trudno od razu swobodnie władać 20 personaliami, ale odpowiednio przygotowałem się, by wejść do nowej szatni - dodaje.

Dorodne owoce

Bożyk będzie miał znakomitą okazję, by jeszcze bardziej poznać zespół



Wołos w Orlecie?

Wydaje się, że bardzo blisko zespołu jest Michał Wołos (w środku). 25-letni obrońca w najbliższym czasie powinien związać się z Orletem. Jest wychowankiem Włodawianki Włodawa. Grał w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin i Widoku Lublin. W swoim CV ma występy w Polonii Przemyśl, Orionie Niedzwica, Lublinianie Lublin. Trzy ostatnie sezony to dwa spędzone w Chełmiance i jeden w Motorze. Jesienią w zespole z Chełma zagrał w 14 meczach (1183 minuty)

podczas obozu. - Dokładnie. Codzienne treningi to chwile spotkań przed i po zajęciach. Teraz będziemy przebywać ze sobą od rana do wieczora. To pozytywny aspekt scalania zespołu. Orlećta oraz Ruch Brześć nawiązały współpracę i tego mogą być tylko dorodne owoce - twierdzi.

Za wschodnią granicą

Po wielu latach piłkarze Orlećta mieli okazję do wyjazdu za granicę. Niby to tylko Białoruś i Brześć, ale zawsze kilkudziesięciu zgrupowanie poza granicami naszego kraju. Zespół pojawił się za wschodnią granicą w niedzielę i będzie przebywał do soboty, kiedy to zakończeniem obozu będzie

PLAN SPARINGÓW ORLEĆTA



1:1 Górnik Łęczna
25.01., Ruch Brześć
01.02., Olimpia Zambrów
08.02., Victoria Sulejówek
15.02., Mazovia Mińsk Maz.
22.02., Broń Radom
29.02., Huragan Międz. Podl. (PP)

spotkanie z beniaminkiem najwyższej klasy rozgrywkowej na Białorusi - Ruchem Brześć. - Będziemy mieli dobre warunki do treningu. Wcześniej byłem tam jako zawodnik Podlasia. Będziemy mieszkać w hotelu, który jest „przyklejony” do boiska treningowego. Niewykluczone, że spędzimy trochę czasu na basenie oraz w siłowni - mówi Bożyk.

mp

Pozytywnie w Łęcznej

Pierwszy mecz kontrolny podczas przygotowań do wiosennej części sezonu mają za sobą piłkarze Orlećta. Rywalem biało-zielonych był Górnik Łęczna, druga drużyna rozgrywek drugiej ligi.

Spotkanie rozegrane na bocznym boisku łęczyńskiego stadionu zgromadziło kilkudziesięciu spragnionych piłki kibiców obu drużyn. Głód gry widać było również u samych zawodników. Od pierwszych minut lepsze wrażenie sprawiali jednak radzynianie. Optyczną przewagę naszej drużyny udało się udokumentować bramką. Po zespołowej akcji i zagraniu Karola Kality celnym strzałem z linii pola karnego popisał się Radosław Kursa. Gospodarze odpowiedzieli kilkoma składnymi akcjami, ale na posterunku był Bartłomiej Klebaniuk, który zwłaszcza w jednej z sytuacji popisał się swoim refleksem.

Po zmianie stron w obu ekipach nastąpiło wiele zmian. W drużynie Orlećta swoje szanse dostała głównie nasza młodzież. Znalazło to swoje przełożenie w tym, co oglądaliśmy na boisku. Przewaga



Radzynianie zremisowali z Górnikiem Łęczna. Gola dla Orlećta zdobył Radosław Kursa

Górnika rosła z każdą minutą. W efekcie do wyrównania na niespełna kwadrans przed końcem doprowadził Marcin Stromecki. Wynik do końca meczu nie uległ już zmianie i spotkanie zakończyło się niespodziewanym (zwłaszcza dla miejscowych) remisem.

W zespole Orlećta pierwszy mecz rozegrał pozyskany zimą Szymon Kamiński. Biało-zielone barwy reprezentował również Michał Wołos (poprzednio Chełmianka), którego najprawdopodobniej oglądać będziemy wiosną w naszej drużynie. Zabrakło z kolei narzekających na urazy Kacpra Lipińskiego, Bartosza Idzikowskiego oraz Stefana Imbroneja. Z powodu choroby wystąpić nie mogli Kacper Marcuk oraz Oskar Siwek, a Patryka Szymalę zatrzymały obowiązki służbowe.

- Drużyna wysłała pozytywny komunikat w sprawie gotowości do osiągnięcia wysokiej koncentracji przy realizacji zadań. Obrazem tego była przewaga, która zarysowała się w pierwszej połowie. Sam mecz nie obfitował w wiele sytuacji podbramkowej, co było potwierdzeniem dobrej organizacji w grze defensywnej - mówi Bożyk. Szkoleniowiec podkreśla pozytywny występ Jana Bożyma. - Szansę dostał Michał Nowak, któremu będę chciał się przyjrzeć podczas obozu - dodaje.

**Górnik Łęczna - Orlećta
Radzyna Podlaski
1:1 (0:1)**

Bramki: Stromecki 76' - Kursa 25'

WYNIKI HALOWYCH MISTRZOSTW OKRĘGU

WYNIKI GR. A

Jedynka - Milanów 5:1, Orlećta - DAF Łuków 1:0, Grom - Piątka Plus 0:0, Milanów - Orlećta 0:3, DAF Łuków - Grom 2:2, Jedynka - Orlećta 0:1, Milanów - DAF Łuków 1:1, Jedynka - Piątka Plus 2:0, LKS Milanów - Grom 0:1, Orlećta - Piątka Plus 3:0, Jedynka - DAF Łuków 2:1, Orlećta - Grom 1:0, Milanów - Piątka Plus 1:0, Jedynka - Grom 3:1, DAF Łuków - Piątka Plus 3:0.

WYNIKI GR. B

TOP-54 - UKS Dwójka 1:0, Red Sielczyk - Unia 2:1, Krzna - Champion 0:0, UKS Dwójka - Red Sielczyk 4:0, Unia - Krzna 1:3, TOP-54 - Red Sielczyk 6:0, UKS Dwójka - Unia 2:0, TOP-54 - Champion 4:0, UKS Dwójka - Krzna 2:1, Red Sielczyk - Champion 0:1, TOP-54 - Unia 4:0, Red Sielczyk - Krzna 1:2, UKS Dwójka - Champion 2:0, TOP-54 - Krzna 5:0, Unia - Champion 1:1.

MECZE PÓŁFINAŁOWE

Orlećta R. - Dwójka 1:0, TOP-54 - Jedynka 2:1

MECZ O I MIEJSCE

TOP-54 - Orlećta R. 0:0, k. 3:1

MECZ O III MIEJSCE

Jedynka - Dwójka 1:1, k. 2:3



Kacper Kondraszek (AP TOP-54 Biała Podlaska) odebrał wyróżnienie dla najlepszego zawodnika zmagania



Anastazja Piłat (Orlećta Radzyna Podlaski) otrzymała nagrodę dla najlepszej bramkarki turnieju



Królem strzelców został Michał Kozłowski (Jedynka Terespol)

mp

mp

W Jabłoniu mają nowy sprzęt



Podsumowaniem projektu był turniej rozegrany z zaprzyjaźnioną drużyną z Milanowa

W sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Jabłoniu odbyła się impreza podsumowująca projekt: „W zdrowym ciele zdrowy duch - popieramy każdy ruch” realizowanego w ramach programu „Moje miejsce na ziemi”, dofinansowany ze środków Fundacji Orlen-Dar Serca.

W ramach projektu Klub Sportowy Olimpia Jabłoń pozyskał nowy sprzęt sportowy:

piłki do gry w piłkę nożną, znaczki piłkarskie, ramy z siatką, zaczepy do siatki,

plotki treningowe, beret stabilizacyjny, Bosu Trainer, matę do celności oraz wózek do malowania linii dla drużyny seniorów i trampkarzy, a także zorganizowano mini turniej rozegrany z zaprzyjaźnioną drużyną z Milanowa.

W rozgrywkach wzięło udział sześć zespołów: trzy miejscowe oraz trzy z LKS-

-u Milanów. Rozegrano mecz dzieci kontra rodzice. Zawodnicy przez ponad trzy godziny rozgrywali boje pełne emocji i walki do ostatnich sekund. W trakcie spotkania zaprezentowano nowy sprzęt zgromadzonym. Na koniec zorganizowano skromny poczęstunek dla wszystkich uczestników imprezy.

mp



Nowy sprzęt, który będzie służył zawodnikom Olimpii Jabłoń



Na koniec zorganizowano skromny poczęstunek dla wszystkich uczestników imprezy

Zatrzymana Victoria

Niespodzianką zakończyło się starcie lidera z zespołem Black Horses.

Victoria Parczew niespodziewanie zremisowała mecz i po dziesięciu wygranych z rzędu zanotowała pierwszą stratę punktów. Mimo wszystko, pozycja Łukasza Zacharczuka i spółki wydaje się być niezagrażona. Parczewianie mają aż dziesięć punktów więcej od wicelidera.

WYNIKI 9. KOLEJKI

Street Team - Agro Gęś 0:11

Bramki: Kamil Jaszczuk x 4, Łukasz Kowalczyk x 3, Paweł Niścioruk, Łukasz Jaszczuk, Mikołaj Pajdosz, Wojciech Milaniuk.

Dąb - Victoria J. 6:3

Bramki: Radosław Daszczyk x 3, Kamil Daszczyk x 2, Grzegorz Taberński - Damian Kamiński x3.

Lubartów - Agrotex 5:3

Bramki: Dawid Zawiaślak x 3, Robert Mitura, Paweł Zieliński - Mateusz Podgajny, Bartosz Pawlak, Grzegorz Romaniuk.

Black H. - Victoria 1:1

Bramki: Kornel Uziak - Jakub Siuciak.

WYNIKI 10. KOLEJKI

Agro Gęś - Dąb 3:4

Bramki: Łukasz Kowalczyk x 2, Kamil Jaszczuk - Kamil Daszczyk x 2, Grzegorz Taberński, Radosław Daszczyk.

Victoria J. - Agrotex 3:4

Bramki: Damian Kamiński x 2, Mikołaj Matejczuk - Eryk Romaniuk, Cezary Tymosiewicz, Grzegorz Romaniuk, br. samobójcza.

Victoria - Lubartów 12:2

Bramki: Jakub Siuciak x 4, Szymon Osieleńec x 2, Michał Tokarzewski x 2, Łukasz Zacharczuk

Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1. Victoria Parczew	11	31	84:25
2. FC Lubartów	11	21	60:58
3. Dąb Dębowa Kłoda	11	16	64:43
4. PMN Agro Gęś	9	15	48:28
5. Agrotex Milanów	9	15	36:38
6. Stones91	11	15	42:47
7. Black Horses	9	14	44:32
8. Victoria Junior	11	9	36:62
9. Street Team	10	0	12:93

x 2, Albert Chomiuk, Wojciech Lewczuk - Daniel Gliniak, Arkadiusz Duda.

Stones91 - Black Horses 3:7

Bramki: Daniel Sternik, Piotr Rojewski, br. samobójcza - Łukasz Sutryk x 2, Kamil Łazuka x 2, Grzegorz Czarnacki, Emil Polak, br. samobójcza.

NASTĘPNE MECZE (25.01., sobota):

Agrotex - Victoria (godz. 14:00), Street Team - Agrotex (godz. 14:40), PMN Agro Gęś - Victoria (godz. 15:20), Black Horses - Street Team (godz. 16:00), FC Lubartów - PMN Agro Gęś (godz. 16:40), Black Horses - FC Lubartów (godz. 17:20), Dąb - Stones91 (godz. 18:00), Stones91 - Victoria J. (godz. 18:40).

NAJSKUTECZNIEJSI

25 goli - Grzegorz Taberński (Dąb)
20 goli - Jakub Siuciak (Victoria)
18 goli - Robert Mitura (FC Lubartów)
16 goli - Kamil Łazuka (Black Horses)
15 goli - Łukasz Zacharczuk (Victoria)
14 goli - Bartłomiej Jaszczuk (PMN Agro Gęś)

mp

Tenisiści do boju

26 stycznia odbędzie się II Turniej Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w kategorii open w sezonie 2019/2020.

Zmagania odbędą się 26 stycznia. Początek o godz. 11:00 w sali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy Al. Jana Pawła II 1. Cały cykl Grand Prix składa się z czterech indywidualnych turniejów, z których do ogólnej klasyfikacji wliczane będą trzy najlepsze wyniki.

Organizatorami rozgrywek jest MOSiR oraz Urząd Miejski w Parczewie. Dla najlepszych uczestników przewidziane są atrakcyjne nagrody rzeczowe i pamiątkowe trofea sportowe. Wpisowe do każdego turnieju 5 zł. Celem imprezy jest popularyzacja tenisa stołowego na terenie powiatu parczewskiego i okolic oraz aktywny wypocinek poprzez sport.

KLASYFIKACJA PO I TURNIEJU

1. Norbert Mazurkiewicz (Parczew) 100 pkt
2. Adam Kaczor (Parczew) 95
3. Grzegorz Sajnaj (Ludwin) 90
4. Grzegorz Wołowik (Rudno) 85
- 5-6. Zbigniew Duda (Zaniówka) 80
- 5-6. Dariusz Abramowicz (Kolano) 80
- 7-8. Zbigniew Sikora (Kolano) 70
- 7-8. Damian Duda (Zaniówka) 70
9. Jan Sobachowicz (Łomazy) 60
10. Wiesław Waniowski (Parczew) 59
11. Dawid Wójcik (Kąkolewnica) 58
12. Grzegorz Kazanowski (Parczew) 57
13. Jan Juśkiewicz (Parczew) 55
14. Krzysztof Kosiński (Parczew) 54
15. Igor Kazanowski (Parczew) 53
16. Krzysztof Kunaszuk (Parczew) 52
17. Roksana Kunaszuk (Parczew) 50

mp

Zmierz się w Jabłoniu



Otwarty Turniej Piłki Nożnej o puchar wójta gminy Jabłoń odbędzie się już 26 stycznia. Organizatorzy zapraszają chętne ekipy do wzięcia udziału w rywalizacji.

Wpisowe to zaledwie... 10 zł od drużyny. Wszystkie mecze zostaną rozegrane w sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Jabłoni. - Taki turniej jest dobrym pomysłem na początek przygotowań zespołów ligowych do rozgrywek wiosennych. Nasze rozgrywki mają już długą tradycję,

a mecze stoją na wysokim poziomie. Warto podkreślić, że w przeszłości w turniejach brali zawodnicy z Klasy Okręgowej, a nawet trzeciej i czwartej ligi. To powinna być wystarczająca rekomendacja - mówi Kamil Jaszczuk.

Jeden z organizatorów przyznaje, że maksymalna ilość ekip, które mogą wziąć udział w rywalizacji to 16. Przed rokiem triumfował Max Rossosz.

JAK ZAPISAĆ ZESPÓŁ?
Wystarczy zadzwonić pod nr tel. 516 463 449.

mp

Rakietki czekają

25 stycznia rozegrany zostanie XXIV Turniej Tenisa Stołowego o puchar wójta gminy Jabłoń.

Chętni mogą wziąć udział w turnieju, który zostanie roze-

grany w sali sportowej ZS CKR w Jabłoni. Początek o godz. 10:00. Zapisy będą przyjmowane przed rozpoczęciem bojów tenisowych.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.



MATEUSZ POŁYNKA
lys162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Komarówka
Podlaska



Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Prawie osiem mln zł z UE dla rolników z gminy Czemierniki

675 rolników z gminy Czemierniki dostało łącznie 7 975 177 zł. W swoim wykazie, Ministerstwo Rolnictwa podało 402 nazwiska i nazwy z kwotami unijnych dopłat, a pozostałych 273 zakwalifikowano jako małe gospodarstwa i potraktowano ich anonimowo. W dzisiejszym wydaniu publikujemy pierwszą część danych.

Obowiązek publikacji nazwisk

Państwa członkowskie Unii Europejskiej mają obowiązek publikowania informacji na temat beneficjentów, którzy otrzymali środki pochodzące z Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji (EFRG) i Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW). Chodzi o dopłaty bezpośrednie, z których korzysta większość rolników, a także płatności za zalesianie, płatności do krów, dla młodych rolników i inne.

ANDRZEJ ABRAMEK 5 917,66
MAREK ABRAMEK 35 051,62
TOMASZ ABRAMEK 63 233,90
MAŁGORZATA ABRAMIUK 5 998,94
AGNIESZKA ADAMOWICZ 36 176,08
OLGIERD ADAMOWICZ 32 085,34
WITOLD ADAMOWICZ 59 538,30
JÓZEF ANTOL 7 527,57
KRZYSZTOF ANTOL 2 113,42
MAŁGORZATA ANTOL 6 287,50
MARIUSZ ANTOL 16 556,63
MARZANNA ARBACZEWSKA 10 866,48
ANDRZEJ ARBACZEWSKI 7 996,75
KAZIMIERZ ARBACZEWSKI 5 463,20
TOMASZ ARBACZEWSKI 20 252,25

TOMASZ ARBACZEWSKI 1 386,52
ZBIGNIEW ARBACZEWSKI 6 308,18
JERZY BAJDA 5 282,26
RYSZARD BARYŁA 33 865,12
WIESŁAW BARYŁA 13 750,69
MAREK BĄCZEK 14 460,97
ANNA BELNIAK 8 971,07
MIROSLAW BIERNACKI 26 518,89
SŁAWOMIR BIERNACKI 11 839,20
ANDRZEJ BLICHAZ 15 495,40
WALDEMAR BLICHAZ 8 051,42
RADOSŁAW BŁASZCZYK 7 271,11
MARIAN BOCIAN 4 566,88
PATRYCJA BOCIAN 6 307,50
KAROL BOGUSZ 7 283,25
HENRYK BOJANEK 7 289,12
KRZYSZTOF BOJANEK 8 516,72
ANDRZEJ BRZYSKI 18 481,05
SŁAWOMIR BUDA 4 096,84
ADAM BYLICKI 16 876,63
ZBIGNIEW BYLICKI 8 620,41
ANDRZEJ CHOLEWA 42 956,47
ANDRZEJ CHOLEWA 13 195,55
ELIZA CHOLEWA 48 000,00
KRZYSZTOF CHOLEWA 11 426,11
TOMASZ CHOLEWA 11 892,72
WALDEMAR CHOLEWA 7 059,35
ZBIGNIEW CHOLEWA 17 182,83
ADAM CHUDEK 5 843,16
BOGDAN CHUDEK 11 529,84
GRZEGORZ CHUDEK 3 812,34
RYSZARD CHUDEK 5 373,84
ANETA CHUDEK-BABICZ 1 133,84
ANNA CHUDZIK 56 758,75
WOJCIECH CIESIELSKI 13 421,91
SŁAWOMIR CZAJKA 15 406,01
PRZEMYSŁAW CZARNECKI 5 198,73
MARZENA CZUBA 1 234,11
DOMINIK DAWIDEK 10 820,63
PIOTR DĄBROWSKI 8 656,76
TOMASZ DĄBROWSKI 13 415,57
BOŻENA DELĄŻEK 29 045,27
JACEK DELĄŻEK 17 878,49
WIESŁAWA DENEKA 11 065,50
HELENA DOBOSZ 6 344,41
KRZYSZTOF DOBOSZ 13 013,81
MARIUSZ DOBOSZ 1 746,18
AGATA DOJLIDA 6 420,27
MAŁGORZATA DOMAŃSKA 22 316,97
PIOTR DOMAŃSKI 1 491,38
ROMAN DOMAŃSKI 7 008,24
ANDRZEJ DUDEK 9 383,40
WALDEMAR DUDEK 60 202,83
MIROSLAW DZIEWULSKI 20 452,09
KRZYSZTOF FIJAŁEK 10 676,08

MARCIN FIJAŁEK 28 101,05
MARCIN FILIPEK 11 890,68
PAWEŁ FILIPEK 17 428,68
TOMASZ FRĄCZEK 11 540,58
BEATA GADZAŁA 48 000,00
JACEK GADZAŁA 88 114,19
JERZY GADZAŁA 29 829,73
KRZYSZTOF GADZAŁA 43 487,66
PIOTR GADZAŁA 20 533,45
SŁAWOMIR GADZAŁA 44 919,05
RADOSŁAW GARBALA 6 763,21
TOMASZ GARBALA 7 448,44
MIROSLAW GDELA 7 747,94
TERESA GOLA 5 879,73
DANIEL GOLONKA 9 064,06
HENRYK GONTARZ 4 760,68
ADAM GÓRALSKI 36 843,62
ANDRZEJ GÓRALSKI 7 311,72
MARIUSZ GÓRALSKI 106 456,06
TADEUSZ GÓRALSKI 16 782,10
DANIEL GROCHOWSKI 23 082,71
PAWEŁ GROCHOWSKI 22 686,58
ZBIGNIEW GRUBA 8 333,19
ADAM GRZEK 22 690,49
ALICJA GRZEGORZEWSKA 5 642,63
ANNA HALECKA 7 136,84
GRZEGORZ HETMAN 1 210,97
KATARZYNA HRYNIEWICKA 6 325,44
MIROSLAW JABŁOŃSKI 2 121,13
ANDRZEJ JACH 9 831,50
DARIUSZ JACH 11 017,67
MICHAŁ JACH 10 362,77
WIESŁAW JACH 18 199,67
ZBIGNIEW JAKUBIAK 6 018,97
MARIUSZ JAMROWSKI 14 075,94
ANNA JANASZ 7 475,12
BARBARA JANASZ 8 535,07
GRZEGORZ JANOWSKI 6 296,98
MARIANNA JARZYNA 6 078,87
RYSZARD JAWOSZEK 13 338,70
ANNA JESIONEK 18 358,78
LEOKADIA JEŻOWSKA 9 863,01
RAFAŁ JĘDRZEJKIEWICZ 32 743,31
MIROSLAW JURKOWSKI 7 966,07
URSULA KACZOR 14 305,37
ELŻBIETA KALINOWSKA 2 753,59
PRZEMYSŁAW KANIA 4 203,00
IWONA KARCZMARZ 1 439,76
KATARZYNA KARCZMARZ 2 524,52
KAZIMIERZ KARCZMARZ 6 581,50
SŁAWOMIR KARWOWSKI 11 754,55
ZOFIA KASIŃSKA 6 031,46
ZOFIA KASIŃSKA 5 519,35
GRZEGORZ KASPROWICZ 4 877,63

STANISŁAW KASPROWICZ 1 500,00
SŁAWOMIR KAWECKI 13 633,80
SŁAWOMIR KAZUBEK 8 983,78
ZDZISŁAW KIRYŁAK 14 456,00
LESZEK KISZKA 3 088,86
MIROSLAW KLESZCZ 6 764,00
PAWEŁ KŁOS 12 480,60
JAN KOŁTUN 22 660,44

PRZEMYSŁAW KOŁTUN 7 911,13
WIOLETTA KOŁTUN 20 401,91
ANDRZEJ KOMAR 55 181,22
ZBIGNIEW KOMAR 8 611,62
JAN KONARSKI 6 596,74
KRZYSZTOF KONARSKI 7 797,23
MAREK KONDRAT 6 839,22
PIOTR KOPACZ 14 811,13
STANISŁAW KOPRYK 16 746,15

JANUSZ KORCZAK 3 809,20
MIROSLAW KORCZAK 14 274,64
BARBARA KORNACKA 13 453,73
ANETA KOSTECKA 9 560,02
ADAM KOSTRZEWA 8 971,69
JANUSZ KOSTRZEWA 13 792,72
BOGUSŁAW KOWALIK 1 509,61
IRENEUSZ KOWALIK 892,14

Jacek Dejneka

R E K L A M A

LO Komarówka Podlaska w gronie najlepszych liceów w rankingu Perspektyw



Srebrna tarcza dla Liceum w Komarówce Podlaskiej

Liceum Ogólnokształcące im. Ziemi Podlaskiej w Komarówce Podlaskiej zdobyło w Rankingu Perspektyw 2020 SREBRNĄ TARCZĘ i 24 miejsce w województwie lubelskim.

Analizując wszystkie licea z terenu dawnego województwa białokopodlaskiego w czołówce znajdują się:

Katolickie LO im. Cypriana Norwida w Białej Podlaskiej

I LO im. J. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej

I LO w Radzynie Podlaskim

LO im. Ziemi Podlaskiej w Komarówce Podlaskiej



Warto zauważyć, że komarowskie liceum awansowało o 350 miejsc w rankingu.

Jest to bardzo duże osiągnięcie tym bardziej, że w 2016 r. i 2019 r. szkoła uzyskała Brązową Tarczę.

Podstawowym kryterium brany pod uwagę w rankingu są wyniki maturalne oraz udział uczniów w olimpiadach. Zdobywanie miejsc w czołówce ogólnopolskiego Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych PERSPEKTYWY jest dla każdego liceum zasługującym powodem do dumy. Świadczy to przecież o dobrej atmosferze w szkole, tworzonej wspólnie przez znakomitą kadrę, ambitnych uczniów, a także władze samorządowe dbające o właściwe warunki nauczania. Jest to także doskonały dowód na to, że jako niewielka szkoła w województwie pracujemy solidnie stawiając na jakość kształcenia.

Okazuje się, że małe, wiejskie liceum może konkurować z renomowanymi, miejskimi szkołami osiągając dobre wyniki maturalne, wysokie miejsca w konkursach i olimpiadach przedmiotowych. Możemy się też poszczycić rosnącymi wskaźnikami Edukacyjnej Wartości Dodanej (EWD). Atutem szkoły są dobre relacje uczniów, rodziców i nauczycieli, dzięki czemu nie ma większych problemów wychowawczych, czy zagrożeń dla bezpieczeństwa naszych wychowanków. Sukcesy naszej młodzieży doceniane są w województwie i w kraju.

Na miarę swoich możliwości organ prowadzący nasze LO – Gmina Komarówka Podlaska zapewni optymalne warunki kształcenia, w tym możliwość korzystania z dodatkowych zajęć z języków obcych, stypendia dla wyróżniających się w nauce i w sporcie uczniów, darmowe podręczniki w klasie pierwszej, dofinansowuje wyjazdy krajowe i zagraniczne.

Absolwentów klas VIII szkoły podstawowej zapraszamy już teraz do korzystania z naszej oferty. Dysponujemy doświadczoną, wykwalifikowaną kadrą pedagogiczną, która naucza tak, że młodzież uzyskuje wysokie wyniki na egzaminie maturalnym i zajmuje wysokie lokaty w konkursach i zawodach sportowych. Zapewniamy możliwość zamieszkania w internacie, smaczne i tanie obiady w stołówce szkolnej (nie catering), klub strzelecki, siłownię oraz możliwość pracy w charakterze wolontariusza, radiowca czy redaktora szkolnej gazety.

Opłatek czemiernickich emerytów



Emeryci z Czemiernik spotkali się przy świątecznym stole

mo

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Milanów zebrał dla WOŚP ponad 28 tys. zł



Wolontariuszki kwestowały na ulicach Milanowa

Mieszkańcy gminy Milanów ofiarowali potrzebującym 2.820,70 zł.

Wielu z nich korzystało z zakupionego dla szpitali sprzętu medycznego i za każdym razem spoglądali na naklejone serduszko. GOK Milanów od początku bierze udział w tej akcji i na miarę możliwości stara się w nią włączyć jak najlepiej. Przez ostatnich kilka lat prze-

winęło się przez WOŚP wiele dzieciaków, wolontariuszy. Im należą się gorące podziękowania za to, że byli bez względu na pogodę, czy świeciło słońce, czy padał deszcz, a czasem śnieg, czy ścisłał mróz. Za rok z pewnością ponownie zagrają z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy.

ad

Sołtysi mają pretensje do byłego wójta, a obecnie prezesa Zakładu Zagospodarowania Odpadów we Włodawie

Po zapachu wiedzą, czy śmieci są sortowane

Krzysztof Chilczuk twierdzi, że pracownicy firmy odbierającej śmieci są fachowcami, a wysokie stawki za odbiór śmieci wynikają z faktu, że w gminie Podedwórze mieszka za mało ludzi.

Pod koniec ubiegłego roku wielu mieszkańców gminy Podedwórze dostało od firmy z Włodawy, która odbiera od nich odpady, pisemne zawiadomienia, że będą płacić kary, bo niewłaściwie sortowali śmieci. Radny Kazimierz Iwaniuk relacjonował na sesji, że ludzie jeździli do Włodawy z pytaniami, o co chodzi, a firma informowała, że łaskawie umorzy im te kary. Wójt Monika Mackiewicz-Drag tłumaczyła, że przepisy nakładają na firmy obowiązek pisemnego informowania mieszkańców o stwierdzonych faktach niewłaściwego sortowania.

Do trzech razy sztuka

Wójt wyjaśniła, że firma może wystawić trzy takie zawiadomienia i jeśli śmieci nadal nie będą sortowane, to zostaną wszczęte procedury administracyjne, zmierzające do podniesienia opłaty do podwójnej, albo potrójnej stawki. Tu pojawiło się pytanie, kto i kiedy stwierdza, że śmieci są niewłaściwie posegregowane? Jan Grześ, sołtys z Hołowna zauwa-

żył, że pracownicy odbierający śmieci nie zagląдают do worków, tylko od razu wrzucają je na samochód. - Na jakiej podstawie oni twierdzą, że śmieci nie są segregowane? - pytał retorycznie sołtys.

Płacą więcej niż inne gminy

Kiedy na sesji pojawił się Krzysztof Chilczuk, były wójt gminy Podedwórze, a obecnie prezes Zakładu Zagospodarowania Odpadów we Włodawie, o głos poprosił Andrzej Kopiński, sołtys wsi Kaniuki. - Boli mnie to, że więcej płacimy, posiadając własną sortownię, zaciągając kredyt, płacąc odsetki za sortownię, niż gminy, które nie mają własnej sortowni. Co myśmy na tym interesie skorzystali? - zadał pytanie Chilczukowi sołtys Kopiński. Tu spieszymy wyjaśnić, że za czasów wójtowania Krzysztofa Chilczuka, gmina Podedwórze wstąpiła do Międzygminnego Związku Celowego, który wybudował własną sortownię odpadów.

W Dębowej Kłodzie płacą mniej

Prezes Chilczuk poinformował, że 6 września ubiegłego roku zostały zlikwidowane Regionalne Instalacje Przetwarzania Odpadów i od tamtej pory śmieci zna-

lazły się w strefie wolnego rynku. Oznacza to, że gminy nie są już przypisane do konkretnych odbiorców śmieci. Mogą je wozić tam, gdzie są korzystniejsze ceny.

Sołtys Andrzej Kopiński nie odpuszczał i drażył temat cen za śmieci. - Dlaczego firma woziła śmieci z gminy Dębowa Kłoda do was i mieszkańcy płacili mniej niż u nas? - dopytywał Chilczuka. - Gmina Dębowa Kłoda nie przystała do tego związku celowego i oni na tym skorzystali - dodał sołtys.

Za mało ludzi mieszka w gminie Podedwórze

Krzysztof Chilczuk tłumaczył, że problem bierze się z demografią, to znaczy, że za mało ludzi mieszka na terenie gminy. Prezes zauważył, że w gminie Dębowa Kłoda mieszka około 4 tysięcy ludzi, podczas gdy w gminie Podedwórze 1600, a wysokość opłat od osoby jest zbliżona. Chilczuk dodał, że samochód odbierający śmieci musi w obu gminach przejechać podobną ilość kilometrów, zatem koszty są takie same, a zyski z Podedwórze mniejsze.

Śmieciowy terror

Radni dopytywali też prezesa, co jest podstawą do stwierdzenia przez pracowników dobierających śmieci, że są one źle posortowane? - Ten pan, który

Krzysztof Chilczuk
prezes Zakładu Zagospodarowania
Odpadów we Włodawie

Ten pan, który zagląda do tego kubła, jest fachowcem i zna się na odpadach. On podniesie kłapę i po zapachu już pozna, czy to jest prawidłowo segregowane

zagląda do tego kubła, jest fachowcem i zna się na odpadach. On podniesie kłapę i po zapachu już pozna, czy to jest prawidłowo segregowane - wyjaśnił Krzysztof Chilczuk, wywołując wśród radnych wesołość. Radny Kazimierz Iwaniuk miał wątpliwości, czy odbiorca śmieci może bez obecności mieszkańca zadecydować, że śmieci są źle posegregowane i nałożyć karę. Takie działanie nazwał terrorem. Jan Ciemniewski, przewodniczący rady gminy Podedwórze zaproponował przełożenie tej dyskusji na inną okazję.

Andrzej Dejneka

Konsultacje społeczne o kurnikach w Pacholu

Wójt gminy Dębowa Kłoda Grażyna Lamczyk zwołała konsultacje społeczne w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy fermy drobiu wraz z infrastrukturą towarzyszącą we wsi Pachole. Konsultacje są wynikiem protestu mieszkańców wsi Pachole, Lubiczyn,

Kodeniec, Wyhalew i Plebania Wola.

Odbędą się one we wtorek, 21 stycznia, o godzinie 18 w świetlicy wiejskiej we wsi Pachole.

Jacek Dejneka

Grażyna Lamczyk
wójt gminy Dębowa Kłoda

- W związku z wszczętym na wniosek Pani Marzeny Olko, zam. Zaliszcze 80, 21-222 Podedwórze, postępowaniem w sprawie wydania decyzji o ustaleniu środowiskowych uwarunkowań dla projektowanego przedsięwzięcia polegającego na: „Budowie fermy drobiu wraz z infrastrukturą towarzyszącą na działce o nr ewid. 4/1, obręb Pachole, gmina Dębowa Kłoda, powiat parczewski, województwo lubelskie”, oraz w związku z wpływającymi do organu negatywnymi opiniami

mieszkańców informuję, iż spotkanie w/s konsultacji społecznych dotyczących przedmiotowego przedsięwzięcia odbędzie się w dniu 21.01.2020 r., o godzinie 18, w świetlicy wiejskiej w Pacholu.

Sosnowica zebrała prawie 6 tysięcy złotych

W niedzielę, 12 stycznia, podczas 28 Finału WOŚP, który w tym roku kręcił się wokół hasła: „Zapewnienie najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej”, mieszkańcy Sosnowicy ofiarowali kwotę 5.754 zł i 3 gr.

Siedzibą sztabu była Szkoła Podstawowa im. T. Kościuszki w Sosnowicy. Tegoroczny finał WOŚP wspomagany był przez Urząd Gminy. Wolontariuszkami były harcerki z klasy VII: Weronika Wodnicka, Laura Jadwiżuk, Amelia Chmielewska, Julia Głazewska. Wolontariuszki kwestowały na ulicach Sosnowicy.

W sali gimnastycznej występowali uczniowie oraz prowadzone były licytacje. Licytacje prowadziły harcerze: Angelika Grodek i Łukasz Mazurek.

Parczewska Huta Szkła prze-



Wolontariuszki WOŚP z klasy VII: Weronika Wodnicka, Laura Jadwiżuk, Amelia Chmielewska, Julia Głazewska kwestowały na ulicach Sosnowicy

kazała swoje wyroby. Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przekazała pieniądze na zakup przedmiotów do licytacji. Ewelina Kogut, Katarzyna

Juszczuk, Joanna Kuźmicz, Agata Greś, Jadwiga Dobrowolska, Angelika Górska, Renata Paśnik oraz Elżbieta Grodek przekazały na licytację wyroby rękodzielnicze,

zaś Środowiskowy Dom Samopomocy w Sosnowicy „Zielony zakątek” prace podopiecznych. Marta Armacińska i Ewelina Kogut przekazały torty.

Ognisko Muzyczne działające przy GOK w Sosnowicy i jego instruktor Paweł Gdela przygotował dzieci do występów muzycznych.

Nauczycielki: Jolanta Osenko i Jolanna Skulimowska przygotowały do występów uczniów. Małgorzata Maryjewska wraz z uczniami udekorowała salę.

Podsumowanie 28 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 2020

Licytacje – 3.289 zł 20 gr
Kwota – 2.464 zł 83 gr
Razem – 5.754 zł 03 gr

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim ludziom, którzy wzięli udział w tegorocznej akcji WOŚP i już dziś zapraszają na przyszły rok.

ad



Koncert kolęd i pastorałek w Milanowie

W niedzielę, 19 stycznia, odbył się noworoczny koncert w Gminnym Ośrodku Kultury w Milanowie. Publiczność miała okazję wysłuchać występów dzieci i młodzieży ze szkół w Milanowie, chóru „Beati Cantores” oraz orkiestry dętej OSP Milanów pod batutą Piotra Gierulskiego z solistami: Zofią Gierulską, Aleksandrą Rudzińską, Elżbietą Gruszkowską oraz Januszem Pruniewiczem.

Jacek Dejneka



Orkiestra dęta z solistami

Zmieniają plan zagospodarowania przestrzennego gminy Jabłoń

Gmina Jabłoń przystępuje do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zakres planu obejmuje tereny przedstawione na załącznikach graficznych do uchwał podjętych przez Radę Gminy Jabłoń 27 listopada i 30 grudnia 2019 r., które dostępne są do wglądu w Urzędzie Gminy Jabłoń oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Jabłoń pod adresem: <https://ugjablon.bip.lubelskie.pl>. Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. zmiany planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy Jabłoń z siedzibą przy ul. Augusta Zamoyskiego 27, 21-205 Jabłoń, lub z wykorzystaniem adresów e-mail: ugjablon@jablon.pl do dnia 17 lutego 2020 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek i może być złożony

KLAUZULA INFORMACYJNA DOTYCZĄCA PRZETWARZANIA DANYCH OSOBOWYCH W ZWIĄZKU Z PROCEDURĄ PLANISTYCZNĄ SPORZĄDZANIA MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO:

- Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Jabłoń. Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związanej z tym procedurą planistyczną.
- Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
- Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
- Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przestanie przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
- W przypadku żądania informacji o źródle danych, prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano.

w formie pisemnej, ustnej do bezpiecznym podpisem elektronicznym. komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich

jd

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Milanów ogłasza pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Milanów:

- nieruchomości położonej w miejscowości Czeberaki oznaczonej jako działka o numerze ewidencyjnym 70/2 o powierzchni 0,11 ha, wraz z budynkiem po byłym sklepie dla której księgę wieczystą KW LU1R/00039092/9 prowadzi Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim Wydział Ksiąg Wieczystych, działka w kształcie prostokąta, graniczy z asfaltową drogą powiatową, na której usytuowany jest budynek murowany, parterowy, niepodpiwniczony, kryty papą o powierzchni użytkowej 81,70 m², według miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego położona w terenach jest w terenach istniejących i projektowanych usług podstawowych i komercyjnych w miejscowości Czeberaki, gm. Milanów.

Nieruchomość wolna od obciążeń.

Cena wywoławcza 24 624,00zł zł. do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23 %.

Wadium 2.460,00zł

Przetarg odbędzie się w **dniu 24 lutego 2020r. o godzinie 9⁰⁰** w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Milanów ul. Kościelna 11A.

Warunkiem przystąpienia do przetargu na powyższe nieruchomości jest wpłacenie wadium w pieniądzu do dnia **20 lutego 2020r.** w kasie Urzędu Gminy Milanów lub na konto Gminy Milanów w BS Radzyń Podlaski O Milanów **12 8046 1067 2004 0600 1661 0014**. Datą wniesienia wadium jest data wpływu środków pieniężnych na rachunek urzędu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy. Koszty notarialne związane z nabyciem nieruchomości w całości ponosi nabywca.

Czterdziestoosobowa orkiestra zagrała w kościele Opatrzności Bożej



Orkiestra dęta pod batutą kapelmistrza Piotra Gierulskiego

W ubiegłą niedzielę po sumie w kościele pw. Opatrzności Bożej w Parczewie miał miejsce noworoczny koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu orkiestry dętej prowadzonej przez kapelmistrza Piotra Gierulskiego z solistami

. Orkiestra złożona z muzyków z Milanowa, Rossosza i Sławatycz akompaniowała czterem wokalistom: Zofię Gierulską, Aleksandrę Rudzińską, Elżbietę Gruszkowską oraz Januszowi Pruniewiczowi. Słuchacze wysłuchali tradycyjnych kolęd, pastorałek oraz utworów świątecznych, a koncert zakończył się dwoma bisami na prośby widzów.

Jacek Dejneka



Na prośbę widowni, orkiestra zagrała dwa bisy

Wspólne kolędowanie „Aktywnych Seniorów”



Tym razem towarzyszyliśmy „Aktywnym Seniorom” podczas ich wspólnego kolędowania. Seniorzy spotkali się w czwartek, 9 stycznia. Wspólnie śpiewali kolędy i pastorałki, podtrzymując tym samym bożonarodzeniowe tradycje. Na stole znalazło się mnóstwo świątecznych przysmaków przygotowanych przez wspianiałe uśmiechnięte Panie. W grudniu Seniorzy zorganizowali spotkanie opłatkowe. Grupa liczy 40 osób. Niestety ze względu na stan zdrowia, nie wszyscy mogli uczestniczyć w spotkaniu. Dlatego delegacja „Aktywnych Seniorów” odwiedziła w domach swoich przyjaciół, dzieliła się z nimi opłatkiem i życzyła powrotu do zdrowia oraz szczęścia w nowym 2020 roku.